

Dziś w numerze:

Nie wiedzą,
nie wierzą

Ponad 5 tysięcy
eksponatów
zaprezentuje 7SRR
na XXIII MTP

W tej świetlicy
radość tworzy
fundament życia

Chłopi
gromady Kamienica
uprawili zespołowo
70 ha odłogów

Posiedzenia komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 kwietnia br. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświaty i nauki, której przewodniczył poseł Wyczech (ZSL).

Komisja rozpatrzyła sprawozdanie posła J. Albrechta (PZPR) o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu urzędu ministra szkół wyższych i nauki. Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu rządowego z poprawkami.

W dalszym ciągu obrad przeprowadzono dyskusję nad wygłoszonym na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji referatem przedstawiciela Ministerstwa Oświaty o stanie organizacyjnym szkolnictwa podstawowego na wsi i wytycznych organizacyjnych na przyszłość. W wyniku obrad Komisja uchwala dezyderat dotyczący stanu organizacyjnego i rozbudowy szkolnictwa podstawowego na wsi w okresie planu 6-letniego.

Na posiedzeniu komisji pracy i opieki społecznej, którego przewodniczył poseł Al. Burski (PZPR), poseł Kubiak złożył sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu dnia pierwszego maja świętem państwowym, zamieszczonym we wniosku klubu poselskiego PZPR. Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy wraz z poprawkami.

Wola jedności i walki o pokój sińiejsza od nacjonalistycznych manewrów prawicowych przywódców zachodnio-niemieckich

Odezwa wo'nych niemieckich związków zawodowych
do młodzieży zachodnio-niemieckiej

BERLIN (PAP). W związku ze zbliżającym się ogólnoniemieckim zlotem młodzieży, zarząd Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych zwrócił się do młodzieży zachodnio-niemieckiej z apelem, by wzięła czynny udział w tym zlocie, przyczyniając się do dzieła wzmocnienia frontu zwolenników pokoju.

W miarę zbliżania się ogólnoniemieckiego zlotu młodzieży — głosi m. in. odezwa — wrogowie jedności Niemiec ujawniają coraz większą nerwowość. Interesy imperialistów amerykańskich harmonizują całkowicie z interesami wszystkich reakcyjnych sił niemieckich w ich ogólnym dążeniu do przeszkolenia potężnej manifestacji na rzecz pokoju. Prawicowi przywódcy związkowi w zachodnich Niemczech, patrząc z nienawiścią na ciągły wzrost frontu zwolenników pokoju usiłują zahamować ten ruch demokratyczny. Decyzja zarządu Zjednoczenia Związków Zawo-

Bestialskie naloty angielskich bombowców

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesienia BBC, bombowce angielskie dokonały bestialskiego nalotu na rejon oprowadzone przez malajskich bojowników o wyzwolenie narodowe. W końcu ubiegłego tygodnia, jak przyznaje BBC — zrzucano około 200 ton bomb na schrony, znajdujące się w dżunglach.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY
TEL
NIK

Rok VI AB

Poznań, czwartek 27 kwietnia 1950 r.

Nr 115 (1854)

Szybkim wykonaniem planów produkcyjnych WZMOCNIMY SIŁY OBOZU POKOJU

WARSZAWA (PAP). Robotnicy całego kraju postanawiają w ostatnich dniach przed świętem mas pracujących 1 Maja uzyskać szczytową produkcję masowo przystępując do pełnienia „Wart Pokoju”. Szczególnie licznie deklarują swój udział w „Wartach Pokoju” górnicy i hutnicy śląscy, włókniarze łódzcy oraz metalowcy warszawscy.

Na Śląsku nie tylko poszczególne kopalnie i brygady postanawiają uzyskać maksymalne wydobycie węgla w ostatnich dniach przed świętem 1 Maja, ale zobowiązania takie podejmują całe załogi. M. in. górnicy kopalni „Szombierki”, którzy z pełnym sukcesem realizują swe pierwszomajowe zobowiązania, postanowili wydobyc w dniach 27, 28 i 29 bm. do-

Tydzień książki polskiej we FRANCJI

GENEWA (PAP). Z Paryża donosi: 22 kwietnia br. rozpoczęła się we Francji „Tydzień taniaj książki polskiej”, który potrwa do dnia 1 maja br.

Specjalna ciężarówka, załadowana książkami w języku polskim, objeżdża wszystkie większe skupiska polskie w departamentach Pas de Calais i Nord.

datkowo ponad zobowiązanie pierwszomajowe 1000 ton węgla kamiennego. Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Na prowadzonej systemem potokowym budowie wielkiego osiedla robotniczego na Muranowie, „Warty Pokoju” pełni 8 brygad ciesielskich, murarskich oraz betonarskich z II i IV grupy budowlanej. W Fabryce Cukrów i Czekolady „Fuchs” do „Wart Pokoju”

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Na prowadzonej systemem potokowym budowie wielkiego osiedla robotniczego na Muranowie, „Warty Pokoju” pełni 8 brygad ciesielskich, murarskich oraz betonarskich z II i IV grupy budowlanej. W Fabryce Cukrów i Czekolady „Fuchs” do „Wart Pokoju”

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Na prowadzonej systemem potokowym budowie wielkiego osiedla robotniczego na Muranowie, „Warty Pokoju” pełni 8 brygad ciesielskich, murarskich oraz betonarskich z II i IV grupy budowlanej. W Fabryce Cukrów i Czekolady „Fuchs” do „Wart Pokoju”

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Na prowadzonej systemem potokowym budowie wielkiego osiedla robotniczego na Muranowie, „Warty Pokoju” pełni 8 brygad ciesielskich, murarskich oraz betonarskich z II i IV grupy budowlanej. W Fabryce Cukrów i Czekolady „Fuchs” do „Wart Pokoju”

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Na prowadzonej systemem potokowym budowie wielkiego osiedla robotniczego na Muranowie, „Warty Pokoju” pełni 8 brygad ciesielskich, murarskich oraz betonarskich z II i IV grupy budowlanej. W Fabryce Cukrów i Czekolady „Fuchs” do „Wart Pokoju”

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Na prowadzonej systemem potokowym budowie wielkiego osiedla robotniczego na Muranowie, „Warty Pokoju” pełni 8 brygad ciesielskich, murarskich oraz betonarskich z II i IV grupy budowlanej. W Fabryce Cukrów i Czekolady „Fuchs” do „Wart Pokoju”

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Na prowadzonej systemem potokowym budowie wielkiego osiedla robotniczego na Muranowie, „Warty Pokoju” pełni 8 brygad ciesielskich, murarskich oraz betonarskich z II i IV grupy budowlanej. W Fabryce Cukrów i Czekolady „Fuchs” do „Wart Pokoju”

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Na prowadzonej systemem potokowym budowie wielkiego osiedla robotniczego na Muranowie, „Warty Pokoju” pełni 8 brygad ciesielskich, murarskich oraz betonarskich z II i IV grupy budowlanej. W Fabryce Cukrów i Czekolady „Fuchs” do „Wart Pokoju”

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Na prowadzonej systemem potokowym budowie wielkiego osiedla robotniczego na Muranowie, „Warty Pokoju” pełni 8 brygad ciesielskich, murarskich oraz betonarskich z II i IV grupy budowlanej. W Fabryce Cukrów i Czekolady „Fuchs” do „Wart Pokoju”

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Na prowadzonej systemem potokowym budowie wielkiego osiedla robotniczego na Muranowie, „Warty Pokoju” pełni 8 brygad ciesielskich, murarskich oraz betonarskich z II i IV grupy budowlanej. W Fabryce Cukrów i Czekolady „Fuchs” do „Wart Pokoju”

przystąpiła cała załoga. Zobowiązania wysokiego przekraczania dotychczas osiągniętych norm dadzą ponadplanową produkcję wartości 3 mil. 200 tys. zł. 50 proc. załogi w fabryce metalowej im. K. Świerczewskiego stanęło 24 bm. do „Wart Pokoju”. Robotnicy w zrozumieniu doniosłego znaczenia wykonania 6-letniego planu zobowiązali się znacznie przekroczyć osiąganą dotychczas wydajność pracy. Do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji i komitetów współpracowników pracy w kopalniach wabrzyńskich napływają masowo zgłoszenia górników, deklarujących swój udział w „Wartach Pokoju”. Pierwsi zgłosili się górnicy brygady Józefa Harboły z kopalni „Biały Kamień”, oświadczając, że w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 bm. wykonają normy wydobycia węgla w 210 proc.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy huty „Kościszko”. W Łodzi już ponad 15 000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „Wart Pokoju”. Przewodzą robotnicy PZPB nr 3. W przedalini cienkoprdnej na każdym warsztacie czerwieni się chorągiewka — symbol uczestniczenia w „Wartach Pokoju”. W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym Rady Zakładowej jest odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła gremialnie do pełnienia „Wart Pokoju”. „Jest dla mnie największym zaszczytem — mówi robotnica wykończalni Stanisława Kowalik — że biorąc udział w „Wartach Pokoju” uczestniczę w walce o pokój, której przewodzi Józef Stalin — wódz światowego obozu postępu i pokoju”.

W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju”. W meldunku czterosobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowski, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.: „Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.”

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia i robotnicy zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych.

Uchwały Zarządu Głównego Zrzeszenia „Caritas”

Upowszechniamy kulturę i oświatę

Książki docierają do najodleglejszych wsi

Bogaty program i niespodzianki
„Tygodnia Oświaty Książki i Prasy”

WARSZAWA (PAP). Przygotowania do „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” mobilizują społeczeństwo do upowszechnienia oświaty i kultury, do odrobienia braków przeszłości i przyspieszenia rewolucji kulturalnej.

W województwie rzeszowskim związki zawodowe pracują nad rozwinięciem samokształcenia wśród załóg robotniczych.

Już 1 maja

A więc za parę dni ukaże się pierwszy odcinek głośnej powieści Aleksandra Jackiewicza „Jan bez ziemi”. Utwór ten jest typem powieści odcinkowych; każdy odcinek jest ciekawy, każdy odcinek przynosi z sobą bardzo interesującą treść.

Możemy naszych Czytelników zapewnić, że od pierwszego do ostatniego odcinka będą z niezwykłym zainteresowaniem śledzić dzieje Jana, Marty i tych wszystkich, których sprawy przewijają się na kartach powieści Aleksandra Jackiewicza.

Już 1 maja rozpoczyna druk

„Jana bez ziemi”

w codziennym odcinku „Głosu Wielkopolskiego”.

Unormowanie ogłoszeń prasowych

W Monitorze Polskim numer A-42 z dnia 19 kwietnia 1950 roku poz. 480 i 481 ukazało się zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 kwietnia 1950 r. w sprawie zasad i norm ogłoszeń prasowych.

W celu zapewnienia racjonalnej gospodarki papierem wspomniane zarządzenie ustala nowe normy ogłoszeń prasowych. Ograniczone zostały rozmiary ogłoszeń gospodarskich i handlowych oraz nekrologów. Obwieszczenia urzędowe i publiczne, przetargi i licytacje, poszukiwanie pracowników przez państwowy i społeczny będą się ukazywały w zmiennej formie, a brzmienie ostatnich winno się rozpocząć od wymienienia zawodu i specjalności poszukiwanych pracowników. W wypadku nadesłania ogłoszenia w niewłaściwej redakcji wydawnictwo może dokonać przeróbki tekstu we własnym zakresie.

Zniesione zostało pośrednictwo na rynku ogłoszeń. Stąd

wynika obowiązek przesyłania zamówień na ogłoszenia wprost do biura ogłoszeń danej gazety. Wybierać należy tylko najpoczytniejsze dzienniki, które zapewniają, że ogłoszenia spełnią swe zadanie.

Ujednolicono została również szerokość łamów ogłoszeń we wszystkich dziennikach polskich. Ważne jest postanowienie, że urzędem i instytucjom państwowym oraz przedsiębiorstwom gospodarki społecznej nie wolno z sum, przeznaczonych w budżetach (planach finansowo-gospodarczych) na reklamę prasową wydatkować na inne rodzaje reklamy, lecz wyłącznie na ogłoszenia prasowe.

Zarządzenie obowiązuje od 1 maja 1950 r. i anuluje wszelkie wydane przez poszczególne resorty okólniki i zalecenia odnośnie zamieszczania ogłoszeń. Na zarządzenie to zwracamy uwagę urzędem, instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym i społecznym.

godnia” w gromadzie będzie wieczornica, urządzona w świetlicy ZSCH. Na wieczornicach, poza występami zespołów artystycznych, odbędą się uroczystości wręczenia bibliotekom, nowych kompletów książek, świetlicom nowych bibliotek lub aparatów radiowych itp. Podczas trwania wieczornic, zorganizowane zostaną kioski sprzedaży książek i gazet.

W „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” przeprowadzone będzie wśród ludności wiejskiej szeroko zakrojona akcja odczytowa, do której przybędą ekipy „Artosu”. Każda świetlica urzędzi wystawę książek i czasopism. Zorganizowane zostaną zabawy ludowe oraz wyświetlania, nie będą filmy przez kina objazdowe. Poza tym w licznych miasteczkach gminnych i powiatowych odbędą się kiermasze książek, zaś gminne spółdzielnie przez cały czas trwania „Tygodnia” sprzedawać będą książki i prasę.

Szeroki program upowszechnienia

czytelnictwa w woj. szczecińskim obejmuje biblioteki miejskie i wiejskie. „Dom Książki” uruchomi w ciągu „Tygodnia” kiermasze w 150 miejscowościach.

Wzmocniona walka o likwidację analfabetyzmu

Elementem, sprzyjającym upowszechnieniu kultury, jest likwidacja analfabetyzmu. Toteż Tydzień Oświaty będzie w tym roku okresem wzmocnionej działalności na polu likwidacji analfabetyzmu. W całym kraju odbędzie się w tym czasie uzupełniająca, a zarazem kontrolna rejestracja analfabetów.

W marcu czynne były na terenie całego kraju 26 223 kursy i zespoły początkowego nauczania, na które uczęszczało 442 759 osób. Do końca marca początkową naukę czytania i pisanja ukończyło 101 650 osób.

Poznań żegna brygady SP jadące do Warszawy i Gdańska

W dniu dzisiejszym o godz. 20.30 z Dworca Towarowego w Poznaniu, nastąpi wyjazd trzech brygad SP, które rozpoczną służbę w dniu 2 maja br.

Po raz pierwszy Poznań będzie gościł u siebie Brygadę SP z Warszawy, która podczas 2-miesięcznego turnusu zajęta będzie przy budowie kolektora, oraz przy pracach ziemnych na budującym się osiedlu robotniczym Komandoria i przy pracach na jeziorze Maltańskim. Część junaków zostanie zatrudniona przy budowie Portu Rzecznego i przy fabrykacji elementów betonowych.

Ponadto dwie brygady SP będą pracowały przy forcie Rocha i przy forcie Śródeckim. Należy tu podkreślić entuzjazm z jakim młodzież zgłasza się do pracy w brygadach. 80% junaków i 100% junaczek zgłosiło się do brygad ochotniczo. Ju-

nacki SP wyjeżdżają w dniu dzisiejszym do Warszawy i Gdańska, gdzie zostaną zatrudnione przy pracach dekoracyjnych w parkach i ogrodach. (wm)

Dalsze porażki imperialistów francuskich w Vietnamie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Paryża: Dzienniki paryskie, powołując się na komunikat dowództwa francuskich sił zbrojnych w Saigonie donoszą, że wojska demokratycznej republiki Vietnamu zaatakowały linię kolejową Trang-Saigon w rejonie Bien-Hoa o 40 km na północ od Saigona. Oddziałom armii Vietnamu udało się przeciąć w tym rejonie linię kolejową w wyniku czego uniemożliwiły one przejazd szeregu francuskich eszelonów wojskowych. Sukces wojsk wietnamskich zasługuje na tym większą uwagę, że, jak stwierdzają niektóre dzienniki francuskie — udział w bojach pod Bien-Hoa wzięły liczne eskadry lotnictwa francuskiego.

Wyniki działań wojennych w VIETNAMIE w pierwszym kwartale 1950 roku

PEKIN (PAP). Rozgłoszono radiowa „Głos Vietnamu” nawiązała audycje, zawierające przegląd wydarzeń wojennych w Vietnamie w pierwszym kwartale br.

W pierwszym kwartale br. armia Vietnamu wyzwoliła wielki rejon w sektorze Lao-Kai-Ha a Giang. W Vietnamie południowym armia demokratycznej republiki Vietnamu dokonała pomyślnych operacji w prowincjach Can-Tho, Tra-Vinh, Soc-Trang, Bien-Hoa i innych.

Kontrolowane przez Francuzów na południu miasta blokowane są przez demokratyczną armię Vietnamu. W tym stanie rzeczy Sztab francuski musiał zrezygnować ze swego pierwotnego planu przetrucenia poisków z południa na północ Vietnamu.

Również w Vietnamie centralnym dokonały demokratyczne wojska Vietnamu szeregu pomyślnych operacji. Wszędzie korzystały one z poparcia ludności miejscowej.

Zakończenie obrad III Kongresu Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich

BERLIN (PAP). 24 kwietnia zakończyły się obrady III Kongresu Demokratycznego Zw. Kobiet Niemieckich.

Kongres uchwałił rezolucję, która stwierdza, że Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich weźmie czynny udział w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, domagającym się

Nie wiedzą, nie wierzą...

Jeszcze na dwa dni, jeszcze na dzień przed ogłoszeniem w Warszawie komunikatu o podpisaniu porozumienia między Rządem Polskim a Episkopatem — radio watykańskie grało na cały regulator stare płyty antypolskiej propagandy. Dziennik „Observatore Romano” i radio watykańskie zgodnie puszczaly w świat oszczerstwa na temat rzekomo „tragicznej” sytuacji katolików w Polsce.

W dniu, w którym dotarł do Rzymu komunikat o podpisaniu porozumienia między Rządem a Episkopatem, sprawy polskie tajemniczo zniknęły ze szpalt „Observatore Romano”, a i radio watykańskie nabrało wody w usta: politycy watykańscy czekali niecierpliwie na instrukcję od zwierzchników — polityków w Waszyngtonu.

Po dwu dniach doczekali się wykrętnych komentarzy w kapitalistycznej prasie amerykańskiej, angielskiej i francuskiej. „Podobno zawarte zostało porozumienie między Rządem Polskim a Episkopatem — pisaly reakcyjne gazety — ponieważ jednak miarodajne koła Watykanu nic o tym nie mówią, należy przypuszczać, że żadnego porozumienia nie ma”.

Po tych „głęboko logicznych” oświadczeniach watykańscy komentatorzy, jak aktorzy, którzy dobrze znają swe role, sami wyskoczyli na scenę. „Observatore Romano” tym razem zabrał się do sprawy ostrożnie. „Nic nie wiemy o polskim porozumieniu i nie wierzymy (!) żeby mogło ono zostać zawarte”.

Tymczasem na całym świecie postępowe pisma w obszernych depeszach z Warszawy informowały swych czytelników o podpisaniu porozumienia. Mieszkańcy Rzymu też dowiedzieli się szybko prawdy z doniesień „Unity” i innych włoskich pism postępowych.

A Watykan ciągle oświadcza, że nie wie, nie wierzy...

I znów, jak w dobrze wyreżyserowanej sztuce teatralnej aktorzy, znakomicie znający swe role, pojawiają się w trzecim akcie i bez suflera recytują odpowiednie partie. Znów prasa amerykańska i angielska „zabiera głos” i pisze: „Watykan nie potwierdził wiadomości o zawarciu porozumienia między Rządem Polskim a Episkopatem. Miarodajne koła Watykanu nie wierzą, żeby jakiś układ mógł zostać zawarty”. W ten i podobny sposób piszą reakcyjne gazety... w sześć dni po podpisaniu i ogłoszeniu porozumienia.

W chorze reakcyjnej propagandy uparcie powtarza się jedna strofa, raz zabarwiona tonem żalu, raz wściekłości lub napuszonego oburzenia. Kwestia, która w imperialistycznym światku narobiła dużo zamieszania, jest sprawa naszych Ziemi Zachodnich. Rozmaite gazety reakcyjne na zachodzie usiłują tłumaczyć na wszelkie sposoby, że Kościół katolicki w Polsce, polscy dostojnicy kościelni nie mogą uznać polskości Ziemi Zachodnich, bo — jak podaje agencja Reutera z Watykanu — „problem uznania Ziemi Zachodnich nie mieści się... w ramach prawa kanonicznego (!)”.

Dzięki tej niezmiernie ciekawej wiadomości dowiadujemy się, że radio i prasa Watykanu wreszcie usłyszały, a może i uwierzyły w istnienie porozumienia. Sprawa Ziemi Zachodnich tak bardzo zabolala dostojników watykańskich, występujących w interesach Waszyngtonu i w interesach marionetek z rządu zachodnio-niemieckiego, że zdecydowali się oni przerwać swe milczenie.

W związku z tą wypowiedzią, nasuwa się dręczące wszystkich Polaków od dawna pytanie: „Czy prawo kanoniczne nie przeszkadzało Watykanowi w obsadzeniu zajętych przez Hitlera ziem polskich hitlerowskimi urzędnikami kościelnymi w czasie, kiedy polscy księża ginęli w obozach śmierci? W takim ujęciu prawo kanoniczne staje na przeszkodzie tylko tym, którzy prowadzą szlachetną walkę przeciw imperialistycznej i faszystowskiej agresji.

Rozumiemy, że wiele punktów naszego porozumienia może wzbudzać wściekłość imperialistycznych polityków, wrogich pokojowemu rozwojowi wolnej i sprawiedliwej Polski. Czyżby jednak wściekłość do tego stopnia ich zaslepiła, że uparcie nie chcą dostrzec faktów? Czy sądzą, że gdy powiedzą: nie wierzymy, i schowają głowę w piasek — to nie będzie porozumienia w Polsce? Czy wreszcie myślą, że zonglując pojęciem prawa kanonicznego, wpłyną w jakiś sposób na patriotyczną postawę naszego społeczeństwa, na odwieczną polskosc Ziemi Zachodnich? Arb.

Specjalne ekipy lekarskie Min. Zdrowia śpieszą z pomocą mieszkańcom wsi

WARSZAWA (PAP). Zapoczątkowana przez Ministerstwo Zdrowia akcja pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej, a zwłaszcza członków spółdzielni produkcyjnych i robotników PGR rozwija się coraz bardziej.

W każdą niedzielę wyjeżdżają na wieś ekipy lekarskie, składające się z lekarzy wszystkich specjalności, które dokonują przeglądu stanu zdrowia i opieki chłopów. W wielu wypadkach dokonywane są również mniejsze zabiegi chirurgiczne. W przypadkach poważniejszych choroby odsyłają się do szpitali powiatowych, gdzie mają zapewnioną doskonałą opiekę lekarską i pełne utrzymanie. O celowości akcji prowadzonej przez Min. Zdrowia świadczy m. in. ogromna frekwencja zgłaszających się po porady i serdecznych stosunek do przyjeżdżających

lekarzy. Szczególnie masowo zgłaszają się dzieci, przede wszystkim do gabinetów dentystrycznych.

W dniu 23 ekipa lekarzy Ministerstwa Zdrowia i MON wyjechała do spółdzielni produkcyjnej we wsi Dzierżania w pow. płońskim. W skład ekipy wchodził m. in. lekarz-dentyści, lekarze chorób wewnętrznych, skórnych, chirurgów, ginekologów i inni. Prawie cała ludność wsi witała serdecznie każdy przyjeżdżający samochód. Ekipa rozlokowała się w jasnym i przestronnym budynku miejscowej szkoły podstawowej i bezzwłocznie przystąpiła do pracy.

Ogółem w ciągu dnia udzielono i dokonano ok. 100 porad i zabiegów. W kilku poważniejszych wypadkach chłop skierowani zostali na prześwietlenie lub leczenie do szpitala powiatowego. Szczególnie dużo pracy mieli lekarze-dentyści, którzy obsłużyli ponad 140 pacjentów.

Strajk robotników telefonicznych w USA

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych rozpoczął się strajk 10 tys. robotników „Western Electric Company” (filii „American Telephone and Telegraph Company”). Bezpośrednią przyczyną strajku było zwolnienie przez administrację 6 robotników, którzy odmówili żądanej od nich pracy ponad siły.

Przebieg prasy

Porozumienie i jego pełna realizacja

W „Trybunie Ludu” czytamy: Rząd od początku stawiał tezę, że nie ma i nie może być w Polsce podziału na wierzących i niewierzących, ponieważ wszystkich uczciwych, patriotycznych i nastawionych do sprawy wiary, łączy dziś wspólna praca dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Stanowisko naszego Rządu w tej sprawie podzielała najszerze masy ludowe Polski. Dali one skuteczny odpór wszelkim próbom znieważania wiary na tle religijnym i przeciwstawiły się zdecydowanie usiłowaniu zmierzającym do wytworzenia eskodliwych linii podziału w naszym społeczeństwie.

Zawarte porozumienie jest wyrazem niepowodzenia tych prób i usiłowań, mających na celu zahamowanie tempa naszego budownictwa, prób i usiłowań inspirowanych przez wrogię Polsce czynniki zagraniczne. Porozumienie to jest wynikiem konsekwentnej polityki Rządu w stosunku do wie-

rzających, daje świadectwo jej słuszności i realizmu.

Do zawarcia układu przyczynił się także rosnący na mile ruch księży-patriotów. Ich walka o uregulowanie stosunków między Państwem a Kościołem na platformie zgodnej z racją stanu Polski Ludowej spotkała się z szerokim echem wśród wierzących i odegrała swą rolę w wytworzeniu sytuacji, w której doszło do podpisania porozumienia. Zapewniając Kościółowi szereg uprawnień, z których i przedtem korzystał — porozumienie nakłada nań obowiązek nauczania w duchu „pożądania prawa i władzy państwowej”, jak również nawoływania wiernych do „wzmocnionej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu narodu”. Wiąże się z tym także pkt. 6 porozumienia, w myśl którego „Episkopat wyjaśni duchowieństwu, aby nie przeciwstawiało się rozbudowie spółdzielczości na wsi”.

Przystąpiliśmy już do socjalistycznej przebudowy wsi, do zakła... spółdzielni produkcyjnych. Tym wielkim proble-

mem żyć będzie jeszcze przez szereg lat wieś polska i cały kraj. Zobowiązania Episkopatu w sprawie zakazu jakichkolwiek wystąpień ze strony duchownych przeciw spółdzielczości utrudni wrogom klasowym i obcym agentom nadużywanie Kościoła i religii do walki przeciw spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Porozumienie z 14 kwietnia odpowiada istotnym potrzebom naszego kraju, wzmacnia jego siłę i dlatego właśnie wrogi nam ośrodek za granicą będą się starały za wszelką cenę nie dopuścić, aby było ono realizowane przez duchowieństwo. Koła watykańskie, orientujące się na rewizjonistów niemieckich nie szczędzą wysiłków, aby taki cel osiągnąć. Wroga propaganda w dalszym ciągu judzi i rzuca oszczerstwa na temat położenia Kościoła w Polsce.

Realizacja porozumienia stanowić będzie przełom w stosunkach między hierarchią kościelną a Państwem. Lojalnej i pełnej realizacji zawartego porozumienia oczekuje społeczeństwo od Episkopatu.

A. KUBACKI

Ponad 5 tysięcy eksponatów w cichym i pracowitym Rzepinie

ZAPREZENTUJE ZSRR NA XXIII MTP

Rozmawiamy z kierownikiem pawilonu ZSRR — inż. K. Pawłowem

Pawilon Związku Radzieckiego, który w latach ubiegłych stanowił największą atrakcję Międzynarodowych Targów Poznańskich, w roku bieżącym prezentuje się jeszcze okazalej, zajmując razem z terenami przyległymi powierzchnię ponad 8 tysięcy m kw.

Dyrektor tego pawilonu inż. Konstanty Pawłow, do którego zwróciliśmy się o udzielenie informacji, w rozmowie z naszym przedstawicielem — oświadczył, że Rząd Radziecki, nadając wielkie znaczenie współpracy gospodarczej w ramach obozu socjalistycznego Targom Poznańskim, poświęca szczególniejszą uwagę.

— Na XXIII MTP chcieliśmy dać pokaz naszych osiągnięć w rozbudowie przemysłu ZSRR w 1949 roku. Na Targach poprzednich zobrazowaliśmy nasz przemysł 1948 roku.

W roku bieżącym eksponaty przywiezione przez nas są w 70 proc. nowe, to znaczy nie pokazywane dotąd. Zwiększyła się również ich ilość. Gdy w roku ubiegłym potrzebnym nam było na przewiezienie eksponatów 140 wagonów, w roku bieżącym zużyliśmy na ten cel 180 wagonów. Ogółem na XXIII Międzynarodowych Targach Poznańskich wystawiamy ponad 5 tysięcy eksponatów. W swojej bogatej masie towarowej reprezentują one najnowsze osiągnięcia produkcyjne ZSRR.

Biorąc udział w Targach Poznańskich kierujemy się potrzebami polskiego rynku wewnętrznego i przywieźliśmy te eksponaty, które w rozbudowie przemysłu polskiego mogą mieć znaczenie. Zgodnie z waszym planem 6-letnim, dążycie przecież do podwojenia zdolności produkcyjnej hutnictwa, znacznego zwiększenia potencjału wytwórczego energetyki, stworzenia nowoczesnego przemysłu chemicznego itd.

— Jakże zjednoczenia han-

dlowe ZSRR biorą udział w tegorocznych Targach?

— Asortyment naszych towarów jest różnorodny. Główny jednak nacisk położyliśmy na dział maszynowy. Przemysł nasz na XXIII MTP reprezentuje 13 zjednoczeń. Są to:

„Stankoimport”, „Maszyno-

import”, „Technoeksport”, „Technopromimport”, „Prosyliimport”, „Eksportlen”, „Raznoimport”, „Raznoeksport”, „Sojusniewieksport”, „Międzunarodnajaniga”, „Sojuspuszaina”, „Eksportchleb”, „Sojuspromeksport”.

Jak widzimy więc, wachlarz eksponatów jest olbrzymi. Tak np.: Zjednoczenie Technoeksport wystawia auta, traktory, maszyny rolnicze, maszyny drogowe-budowlane itd. W przemyśle poligraficznym wystawiamy szereg nowych maszyn, które zainteresują niewątpliwie czytelników i czasopism dziennikarzy i drukarzy. Maszynoimport pokazuje nam maszyny wiertnicze, maszyny górnicze itd.

Sądzę — i tu dyrektor Pawłow uśmiechnął się — że wyliczenie wszystkich przeszło pięćdziesiąt tysięcy eksponatów, a nawet zwrócenie uwagi na ważniejsze, zajęłoby nam zbyt du-

żo czasu, a wam miejsca w prasie. Trzeba przyjść do naszego pawilonu i zobaczyć.

Przeszliśmy następnie na temat obrotów handlowych pomiędzy ZSRR a Polską.

— W 1950 roku ogólny obrót handlowy pomiędzy ZSRR a Polską, włączając dostawy towaru i urządzeń technicznych ze Związku Radzieckiego na rachunek umów kredytowych wzrosło w porównaniu z 1949 rokiem o 34 proc.

Trzeba tu zaznaczyć, że długotrwałe umowy handlowe, jakie zawaraliśmy z Polską i innymi krajami demokracji ludowej gwarantuje im planowy dopływ środków materialnych niezbędnych do rozwoju ich ekonomiki i zapewniają obszerny rynek dla zbytu ich produkcji.

Plan rozwoju gospodarki ZSRR i Polski przewiduje dalsze rozszerzenie wzajemnego handlu.

H. Barański

W roku 1945 pozostały w Rzepinie kikuty, okaleczonych domów i ściany patrzące pustymi oczodolami okien. Na rumowiskach pojawiła się zieleń, a na ulicach już uporządkowanych — ludzie. Dziś — idąc poprzek miasto widać się przy chodnikach ułożone oczyszczone i wybrane z gruzów cegły zasłaniające rumowiska. Ulice są czyste, zamieciono. W oknach odremontowanych domów pojawiły się firanki i kwiaty.

AMBITNI I PRACOWICI

Na pozór tu nic się nie dzieje. Kilka sklepów PZGS i PSS oraz nieliczne urzędy zdradzają ożywienie. Ale przy bliższym przyjrzeniu się zauważać można mrówczą pracę 3 tysięcy mieszkańców przy uporządkowaniu domów i ulic oraz na polach podmiejskich i ogródkach. W czasie 5 lat powojennych zdołali oni wiele zrobić.

Ambitnie to i pracowite miasteczko nie jest bogate. Po urzędach i różnych instytucjach o zasięgu gminnym lub miej-

skim jedyną placówką produkcyjną jest niedawno założona Spółdzielnia Pracy Szewców „Zjednoczenie”. Powstała ona przy wielkim zadowoleniu Rzepina i trudnościach, jakie jej stawiały niektóre władze. I tak — Spółdzielnia zawieszona w październiku ub. roku dopiero w kwietniu br. otrzymała z Warszawy tzw. uznanie celowości istnienia. To dopiero umożliwiła jej zarejestrowanie statutu w Sądzie Okręgowym.

PROBLEM RACZEJ BIUROKRATYCZNY

Ale ostatnio ujawniły się nowe trudności, na pozór błahe, jednak dla spółdzielców bardzo ważne. Oto — podpis w wnioskach o zarejestrowanie Spółdzielni w Sądzie muszą być uwierzytelnione. Aby te sprawy tak bardzo prostą załatwić na miejscu, członek zarządu ob. Tyska „uchodził sobie nogi”. Sąd Grodzki powiedział, że podpisy uwierzytelnić może Zarząd Miejski i przy tym powołał się na Dziennik Ustaw nr 65 — ustawa z dnia 20 grudnia 1949 r. Zarząd Miejski odmówił, opierając się na okólniku Starostwa Ślubickiego z dnia 2 II 1950 r., powołującym się na rozporządzenie Min. Administracji Publ. z dnia 22 grudnia ub. roku.

Wreszcie ukazało się, że do uwierzytelnienia podpisu jest uprawniony wyłącznie notariusz, który — najbliższy — mieszka w... Gorzowie. A więc tam będzie musiał udać się cały Zarząd Spółdzielni, aby uspełnić swoje podpisy, tracąc czas i pieniądze. Przy tej okazji nasuwa się pytanie: czy nie można by tej sprawy (a podobnych jest bardzo dużo!) załatwić prościej i na miejscu? Mimo tych technicznych przeszkód Spółdzielnia pod przewodnictwem ob. Bukowskiego rozpoczyna już prace.

Równocześnie czynione są starania o założenie Spółdzielni Pracy Krawiecko-Bielizniarskiej, która by zatrudniała około 30 kobiet.

WSZYSCY CZYTAJĄ KSIĄZKI

Na tej samej ulicy Tadeusza Kościuszki, przy której mieści się „Zjednoczenie” poprzez uchylone drzwi można zobaczyć niby — sklepik z półkami książek. To Biblioteka Miejska, która po kinie i Domu Społecznym zaspokaja głód kulturalny. Trzeba wiedzieć, że Rzepinianie garną się do książek. Na 800 tomów miejskich i ponad 200 wypożyczonych z Powiatowej Biblioteki, prawie wszystkie zostały przeczytane przez całe miasto.

Pęd do książek, czystość ulic, pracowitość mieszkańców — to jasne strony Rzepina. Są i ciemne. Do nich można by zaliczyć tu i ówdzie brudne i nieuporządkowane podwórza i domy jak: przy rozlewni piwa PZGS-u (ul. Tadeusza Kościuszki 28), gdzie kierownikiem jest sam przewodniczący... Komisji Sanitarno-Pracodawczej — ob. Kotliński. To samo przy rozlewni piwa PSS. To usprawiedliwia tylko to, że miasto jest rekonwalescentem, że nie od razu może tryskać zdrowiem i pięknym wyglądem.

ICH WOLA — OBRONA POKOJU

Rzepinianie na przybyszu sprawiają wrażenie ludzi pracujących budować nowe i lepsze życie na starych ruinach. Największym ich bodaj pragnieniem — to pokój. Chcą mieć pewność że ich trud nie pójdzie na marne, że żadna zawierucha wojenna nie zniszczy owoców ich pracy, że dzieciom ich nie grozi zagłada lub poniewierka. Aby dać wyraz swojej postawie solidaryzującej się z całym światem robotniczym i postępowym postanowili 26 i 27 bm. wyjść na rynek z łopatami, wozami i samochodami, by wspólnie usunąć resztki śladów wojennych. Ten czyn pierwszomajowy będzie manifestacją za utrzymaniem pokoju na świecie, manifestacją przeciwko zachodnim imperialistom — podżegaczom wojennym, chcącym przeszkodzić w odbudowie krajom, w których lud przejął władzę w swoje ręce.

JÓZEF PIERZYK

Czołówka drobnej wytwórczości

Zacznijmy od cyfr: w obecnym układzie stosunków gospodarczych w Polsce gospodarka drobno-towarowa zajmuje poczesne miejsce. Jej potencjał można najlepiej wydatnić przedstawiając ilość zatrudnionych w poszczególnych gałęziach. Mianowicie w rzemiośle pracuje 300 tysięcy osób, w warsztatach chałupniczych 170 tys. osób, w spółdzielczości wytwórczej 145 tys., a w przemyśle prywatnym 130 tys. zatrudnionych. Cyfry te mówią nam przede wszystkim, że odcinek drobnej wytwórczości jest rozbudowany i posiada dla ogólnego rozwoju gospodarczego poważne znaczenie.

W tym układzie dziedzin, branż i stosunków odcinek kapitalistyczny w odniesieniu do niektórych artykułów spożycia posiada prawie monopolistyczne stanowisko, co mu rzecz jasna przynosi dodatkowe zyski. Ponadto duży procent gospodarki drobnotowarowej, kapitalistycznej w dalszym ciągu bazuje w swym rozwoju na zasadzie wycisku sił najemnych. A także poważny procent tej gospodarki jest nieorganizowany i nie objęty planowaniem społecznym. To wszystko rzecz jasna przedstawia ujemne strony, które wpływają na całokształt rozwoju ekonomiki naszego kraju.

Na tej podstawie można wysnuć konkretne wnioski w odniesieniu do przyszłej rozbudowy odcinka drobnej wytwórczości. Zasadniczym wnioskiem na etapie budowy socjalizmu, jest uspołecznienie całej omawianej dziedziny. Przy tym uspołecznienie to odbywać winno się w taki sposób, aby przechodzić łącznie z tym na coraz to nowe dziedziny produkcji artykułów spożywczych, pamiętając o rozszerzeniu sieci punktów usługowych, a także o uzupełnianiu produkcji przemysłu kluczowego.

W zakresie realizowania tych wniosków najważniejsze zadania bezspornie przypadają spółdzielczości wytwórczej.

Spółdzielczość wytwórcza w Polsce zorganizowana jest w czterech podstawowych pionach. Pierwszy pion przedstawia Związek Spółdzielni Pracy; drugi — Związek Spółdzielni Rzemieślniczych, zrzeszający spółdzielnie pomocnicze i rzemieślnicze spółdzielnie pracy; dalej wymieniamy się Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego, organizującą spółdzielnie wytwórcze chałupników; oraz Centralę Spółdzielni Inwalidów.

Wymienione piony produkują towary masowe i specjalne w zakresie produktów spożywczych, zajmują się różnorodnymi usługami przy tendencji do zaspokajania potrzeb określonego regionu.

Dotychczasowy rozwój spółdzielczości wytwórczej wykazuje dość poważne braki. Przede wszystkim można stwierdzić, że spółdzielczość ta zasadniczo nie walczyła z elementem kapitalistycznym w produkcji. Nie uzupełniała w dostatecznym stopniu wytwórczości przemysłu kluczowego. Często dublowała przemysł państwowy, konkurując z nim na rynkach krajowych. Spółdzielczość wytwórcza poza tym wykazywała niezrozumienie w odniesieniu do wykorzystywania miejscowego surowca, a także w odniesieniu do aktywizacji terenów gospodarczo nierozwiniętych. Nastawiła się prawie wyłącznie na sprzedaż w mieście, zamiedlając rynki wiejskie. Niedostateczne wykazywała wysiłki w kierunku rozszerzenia usług np. w zakresie naprawy obuwia, odzieży, przedmiotów domowego użytku,

aparatury radiowych, organizowania pralni, farbiarni itp. Natomiast spółdzielczość ta przeważnie powstawała tam, gdzie przemysł państwowy jest rozwinięty i gdzie brak rąk do pracy. Odnosi się to do terenu województwa poznańskiego, warszawskiego, katowickiego i krakowskiego.

Plany pracy spółdzielczości wytwórczej na rok 1950 próbują usunąć wiele z wyżej wymienionych braków. W najogólniejszym zarzysie przedstawiają się one następująco:

Spółdzielczość pracy w głównej mierze zajmie się produkcją artykułów pomocniczych dla przemysłu kluczowego, produkcją artykułów specjalnych, deficytowych wytwarzanych sposobem nieseryjnym, oraz produkcją artykułów przystosowanych do miejscowych potrzeb danego regionu. Poszczególne spółdzielnie bazować będą na odpadkach przemysłu państwowego oraz na surowcu nieprzypadnym w przemyśle kluczowym.

Związek Spółdzielni Rzemieślniczych zdwoi swoje wysiłki w kierunku rozszerzenia rzemieślniczej spółdzielczości pracy. Zajmie się on produkcją szeregu wyrobów nietypowych jak np. obuwia luksusowego, wyrobów towarów sezonowych, wytwórczością luksusową np. w zakresie galanterii skórzanej oraz rozszerzeniem usług np. w

branży krawieckiej, szewskiej, kominarskiej itp.

Przemysł ludowo-artystyczny przejdzie do organizowania chałupniczych spółdzielni wytwórczych pracujących na zasadzie nakładztwa. W ten sposób przemysł ten stworzy nowe możliwości zatrudnienia dla mieszkańców wsi polskiej. M. in. nastąpi rozbudowa ośrodków wytwórczych w regionalnych gospodarstwach nierozwiniętych. W wielekiem rozbuduje się galerię wyrobów marmurowych, w lubelskim i radomskim powstanie ośrodek produkcji lin i sznurów, a w olsztyńskim i białostockim powstanie zespoły gremplarsko-przedalnicze.

Spółdzielczość inwalidzka przewiduje zwiększenie swej produkcji trzykrotnie w stosunku do roku ubiegłego. Zajmować się będzie głównie wciągnięciem do produkcji inwalidów — rąk dotychczas w pełni nie zatrudnionych. Jednocześnie do jej zadań należy stworzenie odpowiednich warunków pracy i życia dla wszystkich inwalidów w kraju.

Drobna wytwórczość posiada w Polsce bardzo duże możliwości rozwoju. Dziedzina ta stanowi niezbędne ogniwo naszej gospodarki. Ale dodać trzeba, że możliwości te opierają się o zasadę uspołeczniania środków produkcji.

Z. N.

„Kopicha” dała 6849 litrów mleka

Podwórko miniaturowej wielkości, ale jest tutaj wszystko, czego potrzeba: stajnia, obora, chlewnia, stodoła. Wprawdzie ciasno, budynki łączą w sobie kilka przeznaczeń, ale...

— Mamy otrzymać 6 mil. zł kredytu, które przeznaczymy na pobudowanie nowej, wzorowej obory. Wówczas obecną zamienimy na chlewnię — mówi oprowadzający nas profesor.

Jesteśmy w Państwowej Szkole Hodowlanej rolników — praktyków w Liskowie. Zaczęliśmy naszą znajomość obiektu właśnie od części praktycznej, tj. gospodarstwa. Budynek stawiano 30 lat temu. Nic dziwne go, że trudno się dziś pomieścić. Zresztą przed wojną szkoła posiadała 12 ha ziemi, dziś zaś ośrodek ma własnych 37 ha, a razem z dzierżawą 52 ha.

— O, proszę tylko popatrzeć to nasza duma „Kopicha”... „Kopicha” z początku nie wróżyła nic nadzwyczajnego. Ot, zwykła krowa, którą kupiono do obory. Ale, właściwa opieka, troskliwe obchodzenie przyniosły nadsządziwane rezultaty. W roku 1948/49 Kopicha dała 6849 litrów mleka (mleczarnia wypłaciła za to mle-

ko 171 tys. zł), stała się tym samym swego rodzaju rekordzistką. Pisano o niej w fachowej prasie rolniczo-hodowlanej, fotografowano, dostała dyplom.

Zaczepiamy jednego z uczniów, który akurat skończył rozręczanie świeżej słomy w jednej z przegród obory. Jest z Ciepłowa, ojciec ma 5-ha gospodarstwo. Drugi kolega pochodzi z Józefowa, rodzice pracują na 4-ha działce.

Czy zadowolony z nauki? A także. Będą lepiej pracować u siebie, albo może pójdą na posadę.

Szkoła hodowlana specjalizuje się w kontroli mleczności i tzw. doradztwie żywieniowym. Kształcą asystentów kontroli mleczności, podlega zaś Wydziałowi Oświaty Rolniczej. Nauka trwa od 15 stycznia do 15 grudnia i rozpada się na dwa działy: zawodowy i ogólnokształcący.

Przyszli hodowcy uczą się ze społowo, odbywają się zebrania, dyskusje. W ten sposób osiąga się bardzo dobre wyniki. Na terenie szkoły istnieje ZMP. On też sprawuje opiekę nad świetlicą. Uczniowie mieszczą się na miejscu. Jest bowiem internat i stołówka, prowadzona przez sekcję samorządu szkolnego

Pisarz katolicki

Eugeniusz Pauksta o porozumieniu między Rządem Polski Ludowej a Episkopatem

Znany pisarz katolicki i publicysta, Eugeniusz Pauksta, do którego zwróciliśmy się o udzielenie wypowiedzi na temat zawartego porozumienia pomiędzy Rządem PR a Episkopatem Polski — oświadczył:

— Jako członek zespołu katolików, dla których od chwili wyzwolenia sprawa zawarcia porozumienia między Rządem RP a Episkopatem Polski stanowiła jeden z najdonioślejszych problemów odbudowującej się po najeździe hitlerowskim Ojczyzny, z wyrazem głębokiej satysfakcji i zadowolenia witam fakt dojścia długotrwałych i trudnych pertraktacji do pomyślnego zakończenia. Jest to niewątpliwie wyraz zrozumienia przez obie układające się strony zasadniczych problemów polskiej racji stanu.

Co mógłby Pan powiedzieć o istocie porozumienia?

— Porozumienie należy rozpatrywać z dwu aspektów. Pierwszy z nich byłby typu ideologicznego. I tutaj z całym przekonaniem możemy mówić o daleko poza granice Polski wybiegającym znaczeniu tego układu. Jest to niewątpliwie wydarzenie w skali historycznej. Stwierdza ono wyraźnie, że porozumienie jest możliwe pomiędzy środowiskami wyznającymi światopogląd całkiem odmienne. Porozumienie to jest możliwe i nie łączy się z kompromisem doktrynalnym dla żadnej ze stron. Tym większa waga układu, że został on zawarty w warunkach niewątpliwie trudnych. Pod porozumieniem obok podpisów polityków widnieją podpisy biskupów rzymsko-katolickich, dla których zagadnieniem wagi nadrzędnej jest nauka Chrystusa i rozdzielanie sakramentów świętych.

Drugi aspekt byłby nomenklatury sprawy aktualne i praktyczne naszej rzeczywistości. Fak-

tem jest, że w stosunkach ostatniego okresu pomiędzy Episkopatem a Państwem brak było porozumienia. Porozumienie wpływa na dalszą konsolidację narodu, a Kościołowi zapewnia pełną swobodę życia religijnego.

Jak ocenia Pan porozumienie ze stanowiska problematyki naszej granicy na Odrze i Nysie?

Stanowisko zajęte przez Episkopat w porozumieniu jest stanowiskiem polskim, odpowiadającym polskiej racji stanu. Sprawa nieobjęcia dotychczas w polską administrację kościelną Ziemi Odzyskanych, jest sprawą budzącą protest i sprzeciw w sercu każdego Polaka — katolika. Wzięcie na siebie przez Episkopat Polski zobowiązania do starań o wciągnięcie Ziemi Odzyskanych w ramy trwałej polskiej administracji kościelnej, mamy nadzieję, że ugruntuje pewność walki o pokój katolików na tych ziemiach.

Na tej samej płaszczyźnie niestychanie ważnym jest także i to zobowiązanie Episkopatu Polskiego, które w punkcie 4 stwierdza, że „Episkopat w granicach sobie dostępnych będzie się przeciwstawiał wrogię Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego.”

— **Jakie zdaniem Pana, nasuwają się wnioski w następstwie zawartego porozumienia?**

— Podpisane porozumienie jest dopiero wstępem dla uporządkowania spraw na odcinku wzajemnego współdziałania i współdziałania racji Państwa i racji Kościoła. Głęboko wierzę, że realizacja punktów porozumienia spełni całkowicie to wszystko, co układ zapoczątkował. Dla dobra i rozwoju Państwa.

Rozmowę przeprowadził H. BARAŃSKI

radość tworzy fundament życia

Pogłębiający się u nas proces utrwalania zasad ideologicznych na wszystkich odcinkach wychowania młodzieży, upoważnia do postawienia pytania pod adresem wielotysięcznej rzeszy rodziców mających dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Pytania następującego:

Czy postępowe zasady wychowawcze znane są dostatecznie w najszerszych kręgach społeczeństwa; czy rodzice współpracują z placówkami kształtującymi światopogląd wychowanków i wdrażającymi młodzież do życia opartego o zasady socjalistycznego humanizmu?

Analiza zagadnienia dostarcza obraz wielu braków w tej dziedzinie, braków spowodowanych tym, że pewna część rodziców nie współdziała w wychowaniu młodego pokolenia, zrzucając odpowiedzialność za jego kształtowanie wyłącznie na szkołę.

Sprawa ma zgoła odmienny charakter w tych rodzinach, gdzie ojciec i matka zatrudnieni zawodowo nie znajdują mimo najlepszej woli — dość czasu, by zająć się dzieckiem po jego powrocie ze szkoły. Rodzicom tym pragniemy zwrócić uwagę na możliwość wykorzystania pomocy, jaką daje im Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, rozwiązujące w najlepszy sposób kwestię pożytecznego zużycowania wolnego czasu przez młodzież miast i wsi w licznych swoich placówkach wychowawczych.

Trzeba pokrótce zaznaczyć, że w dziedzinie wychowawczej TPD ma ogromny zasób doświadczeń, działając od przeszło 30 lat w służbie dziecka. W warunkach ustrojowych Polski Ludowej praca Towarzystwa uległa znacznemu rozszerzeniu i pogłębieniu, a szybkie tempo rozwoju jego placówek datuje się zwłaszcza od maja ub. r., od czasu złączenia dwóch bliskich ideologicznie organizacji — ChTPD obejmującego opieką dzieci chłopskie z RTPD — w jedną organizację pn. — „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci”.

W samym Poznaniu TPD prowadzi obecnie 14 placówek (łącznie z wzorowym prewentorium w pobliskich Jeziorach) obejmując opieką przeszło 3 tysiące dzieci.

Wejźmy do jednej z nich — Świetlicy Międzyszkolnej przy ul. Rybaki 19, uruchomionej w początkach bieżącego miesiąca. Jest godzina południowa, na razie więc jeszcze tutaj pusto. Gromada młodzieży z okolicznych szkół podstawowych — pierwsza jaka zapisała się do świetlicy w liczbie 27 — zjawia się punktualnie o godz. 14. Najpierw zje smaczny i wysokokaloryczny obiad (dzisiaj — rosół z makaronem, pieczony schab i kompot) przygotowany przez „wujcia kolonijnego”. Tak nazywa młodzież swego mistrza kulinarnego — Jakuba Wysokiego rezydującego na razie w zbyt ciasnawej kuchni i przyrządzającego smaczne potrawy wespół z pomocnikami: wieloletnią pracownicą TDP — Gertrudą Kosicką i Zofią Glesner. Ani się potem spostrzeże, jak czas zleci do wieczora na opracowywaniu lekcji szkolnych, omawianiu lektury, na zajęciach świetlicowych i zabawie. Czasem mozoli się młoda głowa nad jakimś zadaniem. Nie... wcale to nie jest takie „straszne”, gdy cierpliwie wytłumaczy wychowawczyni i kierowniczką świetlicy — Marię Bienięczką, gdy w rozwikłaniu trudności

dopomoże „wzorowy obywatel świetlicy” — Marysia Kawczyńska.

A z Marysią to było tak: Ta wzorowa uczennica i jedna spośród 80 wychowanków świetlicy przy ul. Chelmońskiego (między obu świetlicami nawiązuje się współpracę) zgłosiła prośbę przejścia do nowootwartej przy ul. Rybaki, aby — jak oświadczyła — pomóc młodzieży i służyć jej swoim doświadczeniem. Zgodzono się chętnie. Od 14-letnia Marysia jest niezastąpioną pomocnicą tuższej kierowniczką. Przewodniczy samorządowi, pomaga dziewczę-

tom w lekcjach — słowem jest duchem wszelkich poczynan świetlicowej gromady. Kierownictwo TPD widzi w niej przyszłą wychowawczynię — i jak nam oświadczyło — przyjmuje ją w charakterze praktykantki na kolonie letnie. Marysia to jeden z wielu przykładów pożytecznego oddziaływania świetlicy na młodzież, owocnego wychowania tej młodzieży w sensie społecznym.

Jakże wesółym echem brzmi piosenka, gdy „zaśpiewa ją wspólnie gromada po sumiennym przygotowaniu lekcji? Dziewczęta i chłopcy korzystają wówczas jeszcze z wielu, wielu przyjemności. Jest przecież radio, są czasopisma młodzieżowe, gry, zabawy, duża biblioteka, a w niej sporo ciekawych książek, jest i ogródek, uprawiany wspólnie — ogródek, w którym w lecie będzie można leżakować.

W świetlicy nie słyszy się ciągłych upominań w rodzaju: Nie brudź! — Nie smaruj ołówkiem po stołach! — Nie niszczy i nie psuj! Takie sprawy zatawia we własnym zakresie samorząd i co szczególne, czę-

ście krytyczniej ocenia swych rówieśników niż sam wychowawca. Zresztą — możliwość wybrzyków eliminuje najlepiej współzawodnictwo i skierowanie uwagi ku pożytecznym sprawom. A ile radości dają wspólnie przygotowane imprezy, czy każda noworedagowana gazetka ścienna?

Drozy rodziciel! Jeśli pragniecie, by dziecko wazsze wyrastało w otoczeniu radosnym, by zdobyło tak bardzo dziś konieczną umiejętność życia i pracy w zespole, a w przyszłości nie znalazło się w ostatnich szeregach swego pokolenia — zainteresujcie się bliżej pracą i działalnością TPD. Może i wasz syn czy córka rozpoczynając obywatelstwo od świetlicy, powiększą szereg świadomych budowniczych kraju? Placówki TPD mobilizujące masy pracujące do współdziałania w dziele postępowego wychowania, czekają także i na was — na waszą współpracę. Wychowanie zdrowego moralnie i fizycznie nowego człowieka jest ze wszystkich zagadnień — zagadnieniem najpoważniejszej wagi.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

Kobiety umacniają czytelnictwo w terenie

Prawie 80 proc. pracowników bibliotekarskich w naszym wództwie to kobiety. Na 39 kierowników bibliotek powiatowych jest 29 bibliotekarek. W bibliotekach gminnych procent zatrudnionych kobiet dochodzi do 80. Te liczby coś mówią. Kiedy się przejrzy statystyki, dosłownie na palcach policzyć można mężczyzn zatrudnionych w tym dziale. Nie chcemy jednak wcale przez to powiedzieć, by mężczyźni źle snielią swą pracę w tym zawodzie lub specjalnie od niego stronili. Po prostu kobietom z natury rzeczy lepiej od odpowiada.

Spośród kierowniczek bibliotek powiatowych 30 proc. pracuje aktywne poza samą biblioteką. Biorą udział w pracach komitetów bibliotecznych, umiejętnie propagując książkę na zewnątrz, często wyjeżdżają w teren na inspekcje. Władze centralne z dużym uznaniem wyrażają się o nowoczesnym opracowaniu książki przez bibliotekarki. Opracowanie to dotyczy takich prac, jak: inventaryzowanie, katalogowanie, klasyfikowanie i szata zewnętrzna. Począwszy od kursów objawia się to duże zainteresowanie kobiet pracą w „środoisku”. W ciągu 1949 r. na kursach w Rogowie na 365 osób było 266 kobiet, a na jednym z nich na 49 uczestniczących słuchało wykładów 46 kobiet.

Praca bibliotekarka w powiecie natrafia na wiele trudności. Trzeba umieć je pokonywać. Np. we Wrześni, w bibliotece powiatowej brak odpowiedniego lokalu, pokój ciasny, niewygodny, w innych miastach znów inne bolączki. Bardzo często władze miejscowe nie rozumieją, ani nie doceniają pracy bibliotekarki. Uposażenie, które płacą samorządy, jest niejednolite, w wielu wypadkach stanowczo za niskie. A przecież wszędzie w powiatach

oprócz kierownika biblioteki pracować muszą siły pomocnicze, które wykonują lwią część pracy. Tym siłami zazwyczaj są właśnie kobiety. Dzięki nim także i dzięki ich mrówczej pracy coraz lepiej rozwijają się biblioteki miejskie.

Warto, by rzesze czytelnice

doceniły tę pełną trudną pracę, pamiętając, że tym właśnie pracowniczkom kultury zawdzięczamy w znacznej mierze pełną, właściwie zorganizowaną i dobrze działającą sieć biblioteczną w naszym wództwie.

Stes.

Zniżki kolejowe dla zwiedzających XXIII MTP

Ministerstwo Komunikacji przyznało 66-proc. zniżkę kolejową dla wszystkich wyjeżdżających indywidualnie na Międzyn. Targi Poznańskie. Zniżki są ważne w drodze powrotnej z Poznania do miejsca zamieszkania i wydawane są na podstawie kart uczestnictwa sprzedawanych przez wszystkie oddziały Polskiego Biura Podróży „Orbis” w 35 miastach polskich. Cena karty uczestnictwa wynosi 30 zł a zniżka wydawana na jej podstawie ważna jest również na pociągi społeczne.

Przy opuszczaniu dworca kolejowego w Poznaniu nie należy oddawać biletów, lecz okazywać je dopiero w ekspozyturze „Orbis” na terenach targowych w pawilonie „C” przy stempiowaniu posiadanych kart uczestnictwa, względnie przy ich wykupywaniu.

Uczestnicy wycieczek zbiorowych udający się na XXIII MTP pociągami popularnymi „Orbis”, będą korzystali z 50-proc. zniżki w obie strony. Dla osób zamieszkałych w miejscowościach nie posiadających oddziału „Orbis”, a udających się na Targi pociągami popularnymi, przewidziana jest dodatkowa zniżka kolejowa 66-procentowa w drodze powrotnej od miejsc wyjazdu po-

ciągu popularnego „Orbis” do miejsca stałego zamieszkania uczestników wycieczki.

Wycieczki szkolne będą uprawiane do korzystania z 33 proc. zniżki kolejowej w każdą stronę na podstawie imiennej listy uczestników. (wm)

Akademia 1-majowa Stronnictwa Pracy

Komitet Wojewódzki Stronnictwa Pracy w Poznaniu urządza dzisiaj o godz. 19 w sali Izby Rzemieślniczej (ul. Zygmunta Augusta Starego 9) uroczystą akademię z okazji Święta Pracy 1 Maja. W programie referat okolicznościowy i część artystyczna.

Akademia odbędzie się pod hasłem walki o pokój w myśl apelu sztokholmskiej sesji Światowego Kongresu Obrony Pokoju oraz realizacji pierwszego roku planu 6-letniego.

Zespół regionalny z Nowego Kramsku wystąpi 1 maja w Poznaniu. Znany zespół regionalny przy ZSCH w Nowym Kramsku będzie brał udział w defiladzie 1-majowej w Poznaniu. Wystąpi on w robotniczych zakładach pracy, gdzie zademonstruje oryginalny taniec autochtonów z babilońskiego. Autochtoni zwiędzą również Międzynarodowe Targi Poznańskie. (kh)

CHŁOPI gromady KAMIENICA uprawili zespołowo 70 hektarów odłogów

Nie po to praojcowie nasi karczowali lasy, by z trudem zdobyta ziemia pod uprawę zbóż miała dziś leżeć odłogiem. Byłoby to zbrodnia wobec narodu, potrzebującego chleba — oświadczył przewodniczący PRN ob. Borowski, dziękując chłopom gromady Kamienica za podjęcie pierwszego zbiorowego czynu kolektywnej uprawy ugorów w powiecie wągrowieckim.

W gromadzie Kamienica powiat Wągrowiec od 1945 r. leżało odłogiem 75 ha ziemi pomieścieckiej, której nikt nie uprawiał. Dużo gadano całej lafa na temat odłogu, lecz do likwidacji nie przystąpiono z braku realnej myśli i planu działania. Dopiero członek Gminnej Rady Narodowej Wągrowiec-Północ, Stanisław Słężak na ostatnim posiedzeniu podał myśl zlikwidowania w całej gminie wszystkich odłogów pracą zespołową. Myśl radnego Słężaka podchwycił wójt Matuszak i sołtys gromady Kamienica Wincenty Michałak, którzy zwołali zebranie gromadzkie, omówili z chłopami potrzebę uprawy każdego skrawka ziemi.

Właściwe podejście do sprawy dało wspaniały wynik. Chłopi zrozumieli apel swych przedstawicieli wyrażony w imieniu Rządu, Bez gadania i jednomyślnie całą gromadą, za wyjątkiem bogaczy wiejskich ob. Marii Gradoń i Mieczysława Dubickiego (właśc. powyżej 20 ha ziemi) gromadnie stanęła w dni następne do pracy.

Podchodzimy bliżej i rozmawiamy z sołtysiem na temat pracy w polu, wartości gleby i gatunku ziarna, którym zasiać uprawioną rolę.

Sołtys ob. Michałak mówi: — Kiedy zwróciłem się do moich sąsiadów chłopów i przedstawiłem im projekt podsołtysa naszej gromady i rad-

nego GRN Słężaka, kiedy powiedziałem, że Państwo żąda od obywatela uprawy każdego kawałka ziemi, że górnikiem i robotnikom w przemyśle potrzeba chleba i tłuszczu, bo przecież oni kopią węgiel, wyrabiają maszyny i odzież dla nas, że my chłopie nie możemy milczeć na apel naszego ludowego Rządu — wszyscy zrozumieli potrzebę, ruszyli do pracy — pierwszej wspólnej pracy rolników w powiecie — likwidowania odłogów.

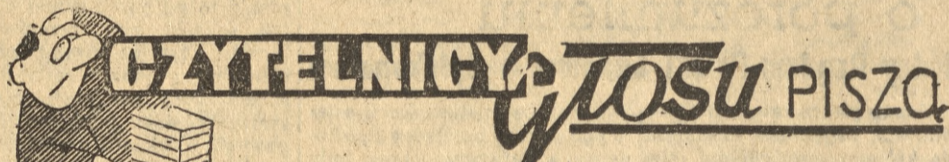
— A wy Obywatelu — pytamy Jana Świstaka — macie już własną rolę uprawioną?

— My — mówi Świstak — którzy tu dzisiaj jesteśmy w liczbie 22, wzięliśmy na siebie poważny obowiązek, zobowiązując się do zlikwidowania odłogu w obecnym okresie nasiłonych prac wiosennych. Naszą ziemię uprawiliśmy jesienią i częściowo rychłą wiosną. Obecnie kończymy zasiewy i zacinamy sadić ziemniaki. Pracy mamy bardzo dużo. Ziemia, którą dzisiaj uprawiamy, mogła być już uprawiona w końcu lutego i w pierwszych dniach marca br. Szkoda, że nikt nie wyszedł wcześniej z tym projektem. Teraz nam nieco trudno, ale lepiej późno niż wcale.

— Pokażemy naszym braciom robotnikom hut, fabryk, kopalń i portów — mówi 53-letni małorolny Antoni Korowajski — że sojusznicy robotniczo-chłopski to nie gadanie, a chłopie dzielą trud swej pracy z mozołem pracy robotników przemysłowych.

Inny z chłopów, Zygmunt Dubicki, małorolny (3 ha) mówi nam:

— Aby zrealizować 6-letni plan i przyspieszyć dobrobyt ludności kraju, trzeba nam natychmiast rzetelnie zabrać się do pracy. — My sami — mówi dalej nasz rozmówca — naoznacznie przekonywujemy się o wynikach pracy zespołowej. Gdyby jeden z nas próbował tę ziemię uprawić, nie byłoby go znać, a że pracujemy zbiorowo, w kilka dni ten ogromny szmat ziemi przerobiliśmy, czyniąc go użytecznym i przynoszącym plon. Kd.



Gdzie dobre imię studenta?

List, który drukujemy, rzuca dość smutne światło na nieetyczne i godne potępienia praktyki nielicznej na szczęście grupki młodzieży studenckiej. Jedną z akademickich tak opisał swoją przygodę w studenckiej stołówce:

Poszłam do „Bratniaka” przy U. P., ul. Armii Czerwonej, na obiad i gdy miałam kupić bloczek w kase stołówek, podeszły do mnie dwie studentki i nawet nie przepraszając, zagadnęły mnie, że właściwie jest wszystko jedno czy kupię bloczek w kasie, czy od nich, a one mają wolny bloczek, więc mogę odkupić. (Naturalnie był to bloczek z bezpłatnej karty abonamentowej, które FPOS rozdawała na podstawie złożonych podań dla najbardziej potrzebujących i zasługujących na pomoc młodzieży akademickiej). Nie widziałam w tym nic złego, więc odkupiłam od owych „pań” bloczek obiadowy i usiadłam przy stołku. Owe panie szybko uporały się z wydaniem mi reszty i jeszcze szybciej wyszły ze stołówek.

Po chwili czekania do stołki podeszła kelnerka i spojrzawszy na mój bloczek

zapytała z ironią: „Właściwie kogo pani chce nabierać! Przecież to bloczek z 22 marca!”

Podeszłam do kasy, aby zaopatrzyć się w „dobry” bloczek. Pani sprzedająca bloczki dodała, że takie wypadki mają tu miejsce prawie co dnia... Wł. Sikora stud. A. H.

Bardzo to smutne, że wśród młodzieży akademickiej tralają się aspołeczne jednostki, żerujące na łatwowności i dobrej woli innych. Elementy takie należałyby konsekwentnie eliminować, gdyż ich postępowanie narazi na szwank dobre imię polskiego studenta. Z drugiej strony organi-



zacje akademickie winny się tego rodzaju „praktykami” energicznie zająć.

Dlaczego nie ma notariusza?

Ze Świebodzina otrzymaliśmy list, poruszający dotkliwą bolączkę mieszkańców tego miasta: Mieszkańcy powiatu, mając do załatwie-

szny zresztą zakaz legalizowania przez nie odpisów, wydawanych na zewnątrz urzędu. Idą więc strony do sądu. Sąd, zastępując się posiadanymi przepisami, odsyła pełentów do Starostwa, Starostwo do Sądu i tak dalej w kółko, aż się ktoś „zlituje” i załatwi sprawę.

W tym czasie, gdy w językach obcych, Wtedy interesanci są bezradni i nie wiedzą co mają robić. Znajdźcie się czasem jakiś „tłumacz”, przetłumaczcie przedstawiony dokument, podpisze i.. za robotę kilkadziesiąt złotych a urzadz, w którym urzadz nie orientuje się w przepisach, poświadcz własnoręcznie podpisu tłumacza.

Przetłumaczony jednak i zalegalizowany w ten sposób papier nie ma prawnego znaczenia i nie jest przyjmowany w urzędach. Sąd niezadowolony interesantów i narzekania na biurokrację. R. M.

Pożądany byłoby, aby miarodajne czynności wglądnięty w tę sprawę i spowodowały utworzenie w Świebodzinie notariatu który — obok normalnych czynności — pośredniczyłby w sprawach tłumaczenia dokumentów, przesyłając je odpowiednim tłumaczom przysięgłym do załatwienia. Byłoby to wielkim ułatwieniem dla mieszkańców i urzędów załatwiających te sprawy.

Kiermasze książek atrakcją Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Powołana przy Komitecie Obywatelskim Obchodu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” sekcja książki przygotowuje na terenie całego województwa kiermaszową rozprzedaż książek. Między innymi urządzone zostaną stoiska z książkami we wszystkich większych zakładach pracy, w szkołach podstawowych i średnich, kioski przenośne na ulicach. Niezależnie od tego specjalnie powołani „książkonosze” rekrutujący się z młodzieży „SP” sprzedawcą będą w dniu 1 maja książki o tematyce społeczno-politycznej.

Ostatni dzień „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” (7V)

urozmaicony będzie zabawami ludowymi, występami artystycznymi i masowymi kiermaszami książkowymi. We wszystkich tych akcjach ważną rolę przegrywają sztuki i kultury, a więc literaci, aktorzy, działacze kulturalno-oświatowi i inni. W ramach kiermaszu książkowego urządzona będzie loteria książkowa, w której losy kosztować będą 30 zł sztuka. W ramach Tygodnia wszystkie szkoły w woj. poznańskim urządzą wystawy książek. Wystawę książek pt „Nauka i oświata budują socjalizm w planie 6-letnim” organizują również Biblioteka Uniwersytecka i Biblioteka Miejska w Poznaniu.

Chłopi, robotnicy i młodzież wykonują zobowiązania 1-majowe

Jeszcze kilka dni dzieli ludzi pracy od obchodu święta klasy pracującej, a już napływają z terenów meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta i Maja.

Jako jeden z pierwszych wpłynął meldunek z powiatu konińskiego. Pracownicy i robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Malinowie, Mięszowicach, Niesławicach, Józwinie, Biskupich, Kopydłowie, Nowej Wsi i Grodzca pracowali bezinteresownie 5550 roboczogodzin, przynosząc Państwu 277 tys. zł oszczędności.

Młodzież zorganizowana w hufcach SP z gminy Wysokie, zgodnie z podjętymi uchwałami, zasadziła drzewka przy pomniku poległych żołnierzy oraz przed budynkiem szkolnym i wykonała roboty leśne na przetrzeźni 2 ha, dając 150 roboczogodzin. Junacy z gminy Sławoszewek oczyścili park, zasadzili 200 drzewek i urządzili boisko sportowe. W gminie przetrzeźni 2 ha, dając 150 roboczogodzin. Młodzież SP z gminy Skulska Wieś zalesiła nieużytki w Mniskach na obszarze 5 ha zasadzając 30 tys. drzewek sosny. W gminie miejsciej Slesin junacy SP oczyścili park i wykopalili rowy długości 150 metrów.

Wartość ogólna zobowiązań w ramach czynu 1-majowego podjętych w powiecie konińskim wyniosła do dnia 25 kwietnia 16.599 815 zł. Przy wykonywaniu podjętych prac wyróżniła się gmina Brzeźno, której zobowiązania przedstawiają wartość 4110 tys. zł. Należy podkreślić, że mieszkańcami gminy jest przeważnie biedota wiejska, która ofiarowała na te cele wiele godzin bezinteresownej pracy.

Załoga Cukrowni Gosławice wykopała zgodnie ze zobowiązaniami row o długości 600 m i po ułożeniu w nim rurociągu przeciwpożarowego zasypała go. Ponadto wykopano 500 m bieżących rowów pod kabel stacji wodociągowej. Obydwie prace przyniosły Państwu oszczędność ponad 300 tys. zł.

Zobowiązania 1-majowe wykonała również młodzież Szkoły Powszechnej nr 1 we Wronkach. Uczniowie zrzeszeni w Kole Odbudowy Warszawy zebrali 7409 kg złomu przekraczając tym samym plan o 300 proc. Najwięcej zebrali uczniowie klasy VIa (2542 kg), a na drugim miejscu uplastowali się uczniowie klasy V (2051 kg) Oplekunką Koła OW jest nauczycielka Drecka. (ik)

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Czarnkowie wysadzili w godzinach pozasłużbowych 500 sztuk drzew na ulicach miasta. Ponadto odnowili oni pomnik Bohaterów Radzieckich i obsadzili go kwiatami i zielenią. (s)

Napływają również meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych przez koła ZSL. I tak Powiatowy Komitet Wykonawczy ZSL we Wrześni zakomunikował, że członkowie Koła Gromadzkiego w Zapowiedzi zalesili nieużytki 200.000 sadzonek, a członkowie koła ZSL w Janowie naprawili drogę gromadzką. ZSL-owcy Młodziejewic naprawili 500 m drogi gromadzkiej, a koło ZSL w Bierzynie oczyściło rowy drenarskie i wytopiło chwasty na polach. Zo-

bowiązania wykonano również w Kępkach, w gromadzie Wargowo (pow. obornicki) i w gromadzie Ludomy w tym samym powiecie.

Junacy SP i ZMP-owcy w powiecie obornickim podjęli akcję werbunku prenumeratów „Sztandaru Młodych” systemem dwójkowym. Do dnia wczorajszego zwerbowano na terenie powiatu ponad 1100 prenumeratów. W pracy tej wyróżnili się ZMP-owcy z gromady Popówko, którzy wykonali plan w 180 proc. (er)

Izbicka młodzież pomoże Giźcom w odbudowie szkoły

Fala zobowiązań krótko i długofalowych objęła szerokie masy młodzieży szkolnej Izby Kuj. Podejmowanie zobowiązań zainicjowała klasa VIII tuł, gimnazjum, której uczniowie postanowili udekorować dwie świetlice PGR w Chotlu i w Izby, zaopatrzyć je w portrety i biblioteczki klasyków marksizmu.

Na wezwanie kl. VIII A inne klasy podjęły także zobowiązania, mające na celu pogłębie-

Z dniem 21 bm uruchomiona została nowa placówka pocztowa w Siennie (pow. Wągrowiec) o pełnym zakresie służby nadawczo-odbiorczej w działach pocztowym i telekomunikacyjnym.

Nowa placówka nosi nazwę Sienna k. Wągrowca. Obszar pocztowy tej agencji obejmować będzie miejscowości w obszarze miejscowości Sienna i w obszarze kantonu wiejskiego gromady Przycieczyn, Czekanowo, Wiatrowo, Należym, Ochodza, Siensko, Długawiec, przynależne dotychczas do Obwodowego Urzędu Pocztowego Wągrowiec, oraz gromady Przy-

sieka i Kurki, przynależne dotychczas do obwodu doręczanego Urzędu Pocztowego w Skokach. Wprowadzenie placówki pocztowej w Siennie jest dużym udogodnieniem dla ludności okolicznych wiosek, która nie będzie już potrzebowała przybywać dla załatwienia spraw pocztowych do odległego Wągrowca. (Kd)

Gnieźnianie uporządkują miasto na dzień 1 maja

W Gnieźnie odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obywatelskiego, który zajmie się sprawą podniesienia estetycznego wyglądu miasta.

Zadania Komitetu nakreślił prezydent Wydra-Nawrocki, po czym zapoznał obecnych z odezwą Komitetu Wojewódzkiego, dotyczącą przeprowadzenia porządków świątecznych na dzień 1 maja.

Do prezydium Komitetu weszli ob. ob.: Edm. Sokolowski — przewodn., architekt L. Heliński — zast., R. Osiniński — sekretarz, J. Nowak, sędzia W. Celiński, Fr. Szeszula, J. Bodus i A. Ojbrychtowicz. Wybrano również sekcje organizacyjną i propagandową.

Komitet zwoła konferencję szkolniczą, by omówić sprawę systematycznego uświadamiania dzieci odnośnie ochrania kwiatów, trawników i krzewów. (pr)

27 KRONIKA KWIECIEŃ

CZWARTEK
Teofila

Słońce w.: 4.31
zach.: 19.10
Księżyc w.: 12.38
zach.: 3.00

GNIEZNO

Biblioteka Miejska będzie w sobotę zamknięta z powodu przygotowania wystawy na „Tydzień Oświaty Książki i Prasy”.
Premierę komedii w 3 aktach K. Isajewa i Gałczy „Tu mówi Tajmierz” wystawi Państwowy Teatr w Gnieźnie w najbliższą niedzielę o godz. 20.

Oddział Redakcji: Gniezno, ul. Sienkiewicza 20 — portier, pokój 6 — tel. 19.22; Administracja — portier, pokój nr 5. Ogłoszenia płatne: Kolektora ob. St. Galanowiczowej ul. Mieczysława 37, tel. 15-08.
Pogotowie rat. PCK, ulica Roosevelta 4 tel. 1213, czynne całą dobę. Dyżur nocny pełni Apteka św. Wojciecha, ul. Stalina 12.
Repertuar kin: Apollo: „Pieśń ziemi”, prod. węgierskiej; Polonia: „Pieśń Abal”, prod. radz.

NOWY TOMYŚL

W Nadleśnictwie Porążyn na czoło pracowników leśnych wysunęli się ob. ob. Jan Królak, Marian Jakubiak, Maria Knop, Stefan Szober i Zofia Łęczy. Pierwszy z nich wyrabia 170 procent normy, pozostali od 140 do 130 proc. normy. Przewodnicy uzyskali za pracę nagrody. Wyróżnili się jeszcze w pracy przewodnicy: Aniela Grzelńska, Sylwester Rogal, Sylwester Rutkowski, Maria Ruciak, Wanda Surma, Drzymała Stanisław i Marian Pawłowski.

Zdrojowisko-Inowrocław

wskazan a:
Schorzenia reumatyczne, reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece, dzieci, serca, nerwowe, ischias, kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęgłowe.
Inhalatorium - Wodolecznictwo - Basen kąpiel.
Bezpłatne prospekty wysła: Zarząd Zdrojowiska.

KONKURS

Zarząd Miejski w Lesznie ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko:
architekta — budowniczego miejskiego, posiadającego wyższe wykształcenie techniczne i uprawniające do wykonywania prac w zakresie art. 361, 362 lub 369 prawa budowlanego.
Do stanowiska tego przywiązana jest jedna z grup od VII — V tabeli stanowiącej załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 II 1949 roku (Dz. U. R. P. nr 14 poz. 92).
Wnioski wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, z uwierzytelnionymi odpisami poświadczenia obywatelstwa polskiego, dyplomu architekta — inżyniera, świadectw z dotychczasowej pracy zawodowej itp. należy składać w Zarządzie Miejskim w Lesznie w terminie do dnia 10 V 1950 r.
Wnioski mogą składać również osoby, posiadające średnie wykształcenie techniczne w zawodzie budowlanym i uprawniające do wykonywania w zakresie art. 364 prawa budowlanego.
Leszno, dnia 24 kwietnia 1950 r.
K756 Zarząd Miejski w Lesznie

Teatr

OPERA: — Czwartek, dnia 27 kwietnia br. o godz. 19 „Sprzedana naręczona” Smetany pod batutą Zygmunta Wojciechowskiego w następującej obsadzie: H. Dudicz-Latoszewska, M. Janowska-Kopaczńska, F. Kuprowiak, I. Zychowska, Z. Marjańska, I. Mikulini, R. Peter, J. Prządka, W. Spingier i K. Urbanowicz. Reżyseria: Karol Urbanowicz, dekoracja projektu Stefana Janasika, balet układowi Eugeniusza Paplińskiego. W piątek teatr nieczynny.
POLSKI: — dziś i codziennie o godz. 19.30 „Niemcy” L. Kruczkowskiego.
NOWY: — dziś i codziennie o godz. 19.30 „Profesja pani Warren” B. Shaw.
KOMEDIA MUZYCZNA: — dziś i codziennie o godz. 20 „Zielony Gil” J. Tuwima.
MŁODEGO WIDZA: — dziś i jutro o godz. 18 „Pan Twardowski wczoraj i dziś”.

KINA

Apollo — „Pieśń ziemi” o godzinie 15.30 i 18 i 20.30; Baltyk „Jan Rohacz z Dube” o godz. 15.30 i 20.30; Muza „Droga do sławy” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Śledem Czarodziejskich Płatków” o godz. 16 i 18 i 20; Warta o godz. 14, 16 i 18 — „Mali detektywi”; o godz. 20 — „Sumienie”; o godz. 11, 12 i 21 — Aktualności nr 14.

WYSTAWY

Wystawa Mielkiewicza — Puszkiniada codziennie od godz. 8 do 20 w Muzeum Wielkopolskim
Wystawa Graficzna obejmująca plany i widoki miast polskich od XV do XVIII w. Muzeum Wielkopolskim
Redakcja: Poznań ul. Działkowska 10. Telefon: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nac. 502 31 sekretarz redakcji 503 62 dział. miast. 502 32 nocny 502 34 i 64 72
Redaktor naczelny: Jan Zaglęski.
Prenumerata na „Głos Wielkopolski” otrzymuje P. P. RUCH Nr konta — V-6714
Biuro ogłoszeń: 1-członk. ul. Wyspiańskiego 10 i pt. tel. 64-75 i 62-76. Konto PKO Poznań nr V-6777/110
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K-1-11679

Przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu

poszukuje
5 rutynowanych
księgowych

Oferty z odpisami świadectw do Głosu Włp. dla 790g

Poważna instytucja zatrudni:

inżynierów techników materiałowców, tokarzy, szlifierzy narzędziowych, fachowców obrabiarkowych, konstruktorów, sekretarki — maszynistki i maszynistki.
Oferty pisemne do „Głosu Włp” dla K761

Poszukujemy natychmiast 1 księgowego — kontystę (i-ke) obojętnego z jednolit. planem kont. 1 maszynistkę

biegłą pisać na maszynie. Sposób zgłoszenia prosimy kierować do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Borku, pow. Gostyń. K702

ZAKŁADY PRZEM. WĘGLIANEGO „ZŁOCIENIEC”

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione z siedzibą w Złocieniu zatrudnia natychmiast GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. K699

Piątek dnia 23 kwietnia 1950

7.10 Gimnastyka: 7.20 Koncert: 8.05 Siroszczanie Dzieńni: 8.05 Aktualności Poznań i program na dzień piątku: 8.15 Wzruszenia Radiowa: 8.35 Muzyka: 8.45 Pełny koncert: 8.55 Przerwa: 15.57 Sygnalizacja czasu i hejnał: 15.57 Mariażki: 12.04 Dziennik: 12.25 Utwory charakterystyczne: 12.50 O czym pisze dziennik: 13.00 „Na swojska nutę”: 13.10 „Nasi korespondenci”: 13.15 „14.15 „1 Maj” — audycja szkolna dla dzieci w opr. Felicji Nowakowej: 14.40 Historia stalinradzieckiego traktora”: 14.55 Sprawy morskie: 14.20 „Sonaty z tre”: Wyk. T. Duszyński (skrzypce). H. Bogacka (skrzypce). M. Jędrzejewicz (fortepian), koncert prof. Fr. Łukasiewicza: 16.50 „2 wędrowcy po naszym województwie”: 17.00 Koncert dla przewodników pracy: 17.45 „Kto jest najpotężniejszy na ziemi?” — opowieść hinduska: 18.15 Muzyka ludowa: 18.40 Wzruszenia Radiowa: 20.00 Dziennik: 20.40 Utwory na rdg i fortelan: Andrzeja Klona: 20.55 Koncert: 21.30 Audycja 1-majowa: 22.00 „Spłiki” — audycja satyryczna: 22.15 o Posażki dziennik wieczorny hl 2 nowy wydawnictwo: 22.50 Pielni masowe: 23.00 Ostatnie wiadomości: K732

Praktyczny z Lanz-Buldog i Zetory potrzebne Zespół Tułce woj. poznańskie stacja Koi Gdki: 283

Gospośnia samodzielna, gotowa na potrzebę zarzą. Matejki 36, m. 8. 827g

Młoda dziewczyna z gotową na potrzebę zarzą. Matejki 66, piekarnia. 825g

Czładnik piekarski, piecowy samotny potrzebny zaraz na prowincję. Oferty Głos Wielkopolski dla K731

Tokarz w metalu przyjmujemy natychmiast. Słusarski Warsztat Szkoleniowy w Stargardzie k. Szecina Armii Czerwonej 5 K740

Pomocnik szewski potrzebny praca stała Chociszewskiego 17 warsztat. 835g

Natychmiast potrzebni ekonomści do działu planowania

Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Miejskiego Handlu Detalicznego — Poznań Ratajczaka 2 dawn. 40 K698

OGŁOSZENIA DROBNE

Krawcy sztukowcy i na tygodniówkę potrzebni. Szezech. pl. Wolności 5. 846g

Piękier potrzebny zaraz. Zgłoszenia: — Adamski Poznań Umieńskiego 26, m. 12. K723

Stolarz meblowy zdolny, potrzebny. Stolarnia Bocheński Dąbrowskiego 79. 816g

Zgodnie rodzinie na deputat. Radzewo, folwark, poczta Bnin. 793g

Handlowy Kurs Wieczorowy rozpoczynamy 2 maja. Kursy Handlowo Administracyjne Izby Przemysłowo-Handlowej Wawrzyniaka 33. K555

Rozpoczynamy 3 i 6-miesięczne Kursy Doskonalenia Zawodowego, sycia krowy strojów regionalnych (taktawa, pantoflarstwa trykotarstwa cerowania artystycznego ialek kwiatów modniarstwa Zgłoszenia codziennie 17—18 Kursy i Warsztaty Szkoleniowe Izby Przemysłowo-Handlowej Poznań Mickiewicza 31 (pawdźru). K638

Tańców nowoczesnych wycucha Adela Szurkówna, Jan Szczerk Marcinkowskiego 2a. 632g

Szkola Przeposobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmujemy zapisy na 3-miesięczne kursy księgowości wraz z planem kont. stenografii i maszynistki. K726

Jazdy samochodem motocyklem obsługa pojazdów mechanicznych. Auto-Ster” Poznań Mickiewicza 36. Tel. 34-77. Poczatek kursu 10 maja. Wpisz trwaja K660

Sprzedaje Motocykl i silnik motocyklowe samochodowe naprawa iadule Warta” al Wielkopolska 10 tel. 518 84 K465

200.000,— na numer 65088
100.000,— na numer 30751
100.000,— na numer 64392
100.000,— na numer 79615

padło w II kl. 59 Lot. Kl. w Kolekturze K695

J. Przybysz, Poznań, Mielżyńskiego 3

Losy do 60 — Lot. Klas. rezerw. do dnia 5. 5. br.

Maszynki ogrodowe do ścięcia trawy kupię. Tel. 43-23. K637

Kupimy maszynę do sycia drutem. Telefon 38-61. 795g

Domek ogrodem Poznań ul. najbliższej okolicy. Oferty Gł. Wielkopolski dla 802z.

Obraz dobrego malarza oryginalny! kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 810g.

Maszyny biurowe w Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. K600

Kamienice — Wille. — Domek — Parcelę kupię. Zgłoszenia: „Unioa”. Poznań Rzezypospolitei 4. 804g

Wille 2-mieszkanie wolnym 3-pokojowym mieszkaniem 5-morgowym ogrodem idealna po owe, 1 200 000, sprzeda Me. tejski, Marcina 23. K736

Wille do 6 000 000 kupię — Gruszczynski Wawrzyniaka 22. Telefon 13-26. 831g

Lodówka ma gazowa kupię. Ratajczaka 36 m. 18, telefon 504-70. K735

Samochód DKW reklamowy sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 843g.

Zamiana

Trzykolejowe, komfort bez sublokatora. Katowice na 1-2-pokoje komfort, Poznań lub Gdynia. Oferty: Katowice, skrzynka pocztowa 217, K686

Zamienie 3-pokojeowe komfortowe Bytom na podobne lub mniejsze Poznań Gdynia — Zgłoszenia, Poznań, Kanałowa 7 m. 8. 760g

Zamienie 4-pokojeowe z przynależnościami Sopotnie na 3-pokojeowe Poznań Zgłoszenia: Paderewskiego 2 m. 2. K748

Zgubiony kartę rejestracyjną NKU Wągrowiec, Piotr Cuper Prawomyśl, gmina Kaczory, powiat Chodzież. K722

Zgubiono zaświadczenie o zgłoszeniu się do I rejestracji wojskowej, wydane przez Zarząd Gminny Borowice na nazwisko Michał Raszczuk, zamieszkał w Dachów pow. Krosno Odrz. 293p

Zgubiono kartę ewakuacyjną na nazwisko Aleksander Brzozowski zameldowany PUR w Świebodzinie. 292z

Zgubiono dowód rejestracyjny „amochodu ciężarowego „Gar”, nr rejestr. H 51-202, wystawiony przez Urząd Wojewódzki Władzi Motorzacji w Poznaniu Powszechna Spółdzielnia Srozwyców z odp. Udz. Poznań 819g

W trzecią bolesną rocznicę śmierci mojego ukochanego męża i niezapomnianego ojca, sp.

Franciszka Goździa

odprawione będą msze św. żałobne w sobotę, 29 bm. i w wtorek, 2 maja o godz. 6.30 w kościele św. Małgorzaty na Śródcie.

845g Żona z córką i zięciem

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojej drogiej, kochanej żonie i mamusi, sp. z Kaczmarów

Bronisław e Piaseckiej

składamy serdecznie „Bóg zapłać!”

w szczególności zaś dziękujemy ks. prob. dr Skazińskiemu, ks. ks. prof. Kobieli Kowalskiemu, Marciniaowski, ks. ks. Kłerykom, Koltu Akademi, Kolegom Krownym i Znajomym oraz wszystkim, którzy złożyli wieńce i okazali nam serdeczne współczucie.

Mąż i córka

Leszno, w kwietniu 1950 r. 840g

NR 115 AB STRONA 5



„Dosiadacze”

Pora obiadowa. Siedzisz w gospodzie i jesz obiad. Sam, przy jednym stoliku. Gdy pochylony nad szyncelem przeżuwasz w spokoju ducha smaczne kąski „popularniaka”, nagle czujesz, że grupa znajomych, czy kolegów, spostrzegłszy cię, przysiadła się do twego stolika.

Podnosisz oczy, ażeby stwierdzić, jakich to znajomych zestawiał ci los, i wtedy — nieomal tyżka wypadła ci z rąk. Przy twoim stoliku sadowi się wygodnie i bez krepacji jakieś zupełnie nieznanie ci towarzystwo. Z rozgadanych na wesoło ust nie uleci w twoją stronę żadne „przepraszam”, żadne wytłu maczenie, nic, zupełnie, jak gdybyś był martwym posągim albo w ogóle nie istniał w otaczającej ich rzeczywistości.

Patrzysz na to wszystko, masz sam ochotę zagadnąć grzecznie przybyszów: — Przepraszam, czy ja panom nie będę przeszkadzał?..

Jest rzeczą więcej niż pewną, że zgraża odpowiedzialności na to chórem: — Ależ nie, niech pan zostanie jeszcze chwileczkę!

To jasne, że z uwagi na brak wolnych stoiłków, należy pozwolić dosiść się do niewykorzystanego w pełni stołu. Ale przecież trzeba, aby przybysze choć jednym słowem poprosili o zgodę już siedzącego.

Zważywszy, że:

a) grzeczności nie potrzeba kupować na talony, gdyż jest bez ograniczeń dostępna dla każdego, b) uprzejmość nikomu jeszcze w życiu nie zaszkodziła, tak w domu prywatnym jak i publicznym, tzn. w restauracji, — należy wyrazić pełne ubolewanie pod adresem wszystkich owych źle wychowanych i niegrzecznych „dosiadaczy stolikowych”.

MIK

AUBREY PANKEY

przyjeżdża do Poznania

W okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich nie lada atrakcją będzie występ śpiewaka murzyńskiego światowej sławy Aubrey Pankey'a.

Aubrey Pankey zamieszkuje stale w Stanach Zjednoczonych.



Aubrey Pankey

nych, odwiedza w swych podróżach artystycznych kraje wszystkich kontynentów. Wzorem swego rodaka Paul Robesona traktuje swą działalność śpiewaczą jako służbę dla całej ludzkości, nosząc wszędzie

ideę międzynarodowego braterstwa i powszechnego pokoju.

Artysta o własnych siłach ukończył Konserwatorium Muzyczne w Bostonie, następnie kontynuował studia śpiewacze przez 9 lat w Paryżu i Wiedniu. Był pierwszym śpiewakiem murzyńskim, który podbił swym talentem Egipt, Palestynę i Indie.

Repertuar artysty obejmuje arcydzieła wokalne, zarówno klasyków (np. Scarlatti) jak i romantyków z Schubertem na czele, a także pieśni kompozytorów rosyjskich (Musorgski, Rachmaninow) i francuskich (Debussy, Massenet). Z równym mistrzostwem śpiewa pieśni swego narodu.

W czasie tournée artystycznego w Polsce Pankey odwiedził m. in. Warszawę, Łódź, Kraków, Katowice, spotykając się wszędzie z żywiołowym przyjęciem. Po występie w Poznaniu artysta udaje się na Węgry.

Na drogach nonsensu

„Trzymaj się z daleka od machinacji czarnego rynku”

Dwanaście tysięcy żołnierzy amerykańskich, obsługujących bazy lotnicze USA w Anglii, nie cieszy się zbyt dużą popularnością ludności brytyjskiej. Kontrwersje i zadrżnienia, cechujące ostatnio stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, znajdują swe odbicie we wrastającej niechęci, z jaką mieszkańcy wyspy patrzą na swych uciążliwych i bardzo kosztownych gości. A zachowanie się Yankeeów pogłębia tylko niechęć i antypatię, jaką żywią do nich Anglicy.

Świadczy o tym najlepiej instrukcja, wydana przez 3 Dy-



wizję Lotniczą Stanów Zjednoczonych, pod której kontrolą znajdują się załogi ciężkich bombowców w Wielkiej Brytanii. Instrukcja ta, cytowana przez „New York Herald Tribune”, przypomina im, iż „Brytyjczycy nie znoszą yankeesowskich przechwałek”.

Wiemy, że Anglicy nie są zachwyceni również wieloma innymi cechami swych sojuszników.

„Hałaśliwe zachowanie w miejscach publicznych, nonszalancki sposób noszenia mundurów, szaleńcze jazdy samochodem i niepotrzebne demonstrowanie posiadanych przydziałów, nie tylko świadczą o grubiaństwie tego, kto to czyni, lecz szkodzą dobremi stosunkami, istniejącym między obu państwami” — ostrzegają amerykańskie władze wojskowe swych podwładnych. Ostrzeżenia te ujęte są w szczegółowe punkty; oto niektóre z nich:

Nie drwij z wymowy i akcentu angielskiego. Sam jesteś dla nich równie śmieszny.

Nie krytykuj nigdy angielskiej rodziny królewskiej i nie mów z Anglikami o polityce.

Nie popisuj się żartami na temat tego, kto wygrał wojnę lub kto za nią zapłacił.

Unikaj krytykowania systemu karbowego i kosztów żywności, ubrania, napojów alkoholowych, papierosów itp. artykułów.

Trzymaj się z daleka od machinacji czarnego rynku.

Dowódca Dywizji Lotniczej, generał Leon W. Johnson, do-



daje swe osobiste uwagi do powyższych instrukcji:

„Naród brytyjski — pisze generał Johnson — przeszedł niedawno najcięższy okres swej historii... Jego normalny poziom życia znacznie się teraz obniżył i niepotrzebne chwaleństwo Amerykanów swymi racjami żywnościowymi było by w złym smaku.”

Jak wynika z tych zaleceń, żołnierze amerykańscy zachowują się na obczyźnie jak bogaci parweniuse, żyjący dostatnio wśród zubożałej ludności. Zachowanie to dobrze jest znane wszystkim mieszkańcom krajów, które były „odwiedzane” przez wojska amerykańskie.

Dywizja Lotnicza przybyła do Anglii w roku 1948. Zjawienie się jej tak dalece zaniepokoiło brytyjską opinię publiczną że brytyjskie ministerstwo lotnictwa zmuszone było wydać komunikat stwierdzający, iż „bombowce amerykańskie są gośćmi RAF-u” oraz że bazy, w których te samoloty stacjonują „w dalszym ciągu są lotniskami Królewskich Sił Lotniczych” (sic!)

Należy wątpić, czy taki komunikat uspokoi ludność brytyjską, która w dostatecznym stopniu zdaje sobie sprawę, że są to dopiero początki inwazji usankcjonowanej dwustronnym układem o „pomocy wojskowej”. Niedługo zjadą nowe, dalsze oddziały speców i instruktorów amerykańskich — i kto wie, czy nie pojawi się kolejny komunikat, zezwalający ludności brytyjskiej na pozostawanie w dotychczasowym miejscu zamieszkania.

M. S.

Najstarsza mieszkanka Swarzędza



Jedną z najstarszych mieszkank Swarzędza jest niewątpliwie ob. Antonina Penczyńska z d. Kruszona, wdowa po matorolnym, dziś już nieżyjącym Antonim Penczyńskim. Ob. Penczyńska obchodziła w dniu 19 bm. 90 rocznicę swych urodzin. Szczęśliwa prababcia wychowała 11 dzieci, doczekała się 30 wnuków i 23 prawnuków. Na zdjęciu ob. Penczyńska z prawnuczką na kolanach.

Sędziwej Jubilatce życzymy, aby w czesnym zdrowiu do czekała się setnej rocznicy urodzin. (wł)

SPORT

Do Warszawy przybyły już pierwsze drużyny zagraniczne na wycieczkę kolarską „Rudego Prawa” i „Trybuny Ludu”.

We wtorek po południu na lotnisku Okęcie wyładowali kolarze Danii i Finlandii. Przybyłych witali na lotnisku przedstawiciele GKKF. Komitetu Wykonawczego Wycieczki, redakcji „Trybuny Ludu”, Związkowej Rady KF oraz ZMP.

Pierwszym zespołem zagranicznym, który przybył na wycieczkę w komplecie jest robotnicza reprezentacja Danii. W skład jej wchodzi zawodnicy: Embor — lat 29, stolarz; K. Andersen — lat 28, kucharz; Ammentorp — lat 27, robotnik składu opałowego; Roepke — lat 27, tokarz; Mielsen — lat 30, ramiarz-brzoźownik; Oestegaard — lat 26, listonosz. Wraz z ekipą przybył kierownik kolarzy duńskich — E. Andersen, mechanik — Hausen i masażysta — Christensen.

W dniu dzisiejszym odleci z Paryża samolotem do Warszawy reprezentacja zapasnicza organizacji sportu robotniczego we Francji.

Francji FSQT, która spotka się 23 bm. z reprezentacją zapasniczą polskich związków zawodowych. Dla zapasniczej reprezentacji robotniczej we Francji będzie to pierwszy występ za granicą i jej członkowie cieszą się, iż zostali zaproszeni właśnie do Polski. Od swych kolegów kolarzy sżyszełi jak miłe czeka ich przyjęcie.

Drużyna przybędzie w składzie: waga musza — Dubarrier, 39 lat, robotnik fabryczny, mistrz Francji.

Waga kogucia — Martig, 30 lat, mechanik łodzi podwodnych, wielokrotny mistrz Francji.

Waga piórkowa — Paquette, 42 lata, szofer, wielokrotny mistrz Francji.

Waga lekka — Lei, 25 lat, mechanik kolejowy, mistrz Francji.

Waga półśrednia — Juenbeckjan, 28 lat, mechanik, mistrz Francji.

Rezerwowi — Marnat, 25 lat, kotlarz, wicemistrz Francji.

Waga średnia — Degueudre, 33 lata, mechanik, mistrz Francji.

Waga półciężka — Konarkowski, 37 lat, górnik, mistrz Francji.

Waga ciężka — Clatot, 25 lat, metalowiec tokarz, mistrz Francji.

Kierownikiem ekipy będzie sekretarz generalny sekcji zapasniczej FSQT, urzędnik metra paryskiego — Caudal.

Fizjologia przyszłości

„Zdarzało ci się zapewne, drogi czytelniku, brać udział w dyskusji o istocie duszy i jej zależności od ciała”...

Tak zaczynała się książka. Młody seminarzysta przeczytał ją jednym tchem. Książka jasno i prosto mówiła o rzeczach, które dotąd wydawały się wielką, niedoścignioną tajemnicą natury.

„Odetnij żabię głowę i rzuci na stół — pisał autor książki — jeżeli nie będziesz jej dotykał, żaba przesiedzi bez ruchu dłuższy czas. Ale spróbuj ją ukuć, a uczyni skok jak góby cofając się przed bólem”.



Doświadczenie było ciekawe, ale jeszcze ciekawsze okazały się wnioski.

„Ruchami bezgłowej żaby kieruje mózg rdzeniowy i nerwy. Wystarczą one aby mięśnie żaby zareagowały na dotknięcie lub ukućcie”. Odruch mięśni: odpowiadający na podrażnienie z zewnątrz — nazwał autor refleksem.

W ten sposób młody Pawłow zapoznał się z pojęciem refleksów. Przeczytana książka zapamiętała na całe życie. Było to „Refleksy mózgu” Siecznowa.

Pawłow, wówczas seminarzysta riazkański, czytał wiele. W szkole uczono go o nieśmiertelności duszy, kierowanej przez Boga i kierujące ciałem. A książki rewolucjonistów-oświatowców mówiły o ciele jako o maszynie, przemieniającej energię zawartą w pokarmie w energię życiową — ciepło i ruch. Konflikt pomiędzy mądrością cerkiewną a wiedzą był nieunikniony. W 1867 roku Pawłow rzuca seminarium i wstępuje na uniwersytet.

Pierwszymi jego nauczycielami są wybitni uczeni: prof. Owsianikow i Zion. — Działalność naukową rozpoczyna Pawłow od badań nad czynnością serca i naczyń krwionośnych, ale właściwym najgłębszym przedmiotem jego zainteresowań jest działalność mózgu i systemu nerwowego.

Cała jego dalsza działalność naukowa poświęcona jest badaniu mechanizmu i istoty refleksów, z których istnieniem zapoznała go książka Siecznowa. Przeprowadza on szereg śmiałych, mistrzowskich pod względem chirurgicznym doświadczeń nad działalnością gruczołów trawiennych u psa (słynne doświadczenie z tzw. „porożnym karmieniem”), które doprowadzają go do epokowego odkrycia: bodźce pobudzające działalność gruczołów trawiennych (wydzielanie się sily i soku żołądkowego) przesyłane są z rdzenia przedłużonego poprzez nerw błędny a do rdzenia przedłużonego przesyłane są z jamy ustnej, do której dostają pokarm. Pokarm w pysku stworzenia — to bodziec. Ślinotok — odpowiedź na po-

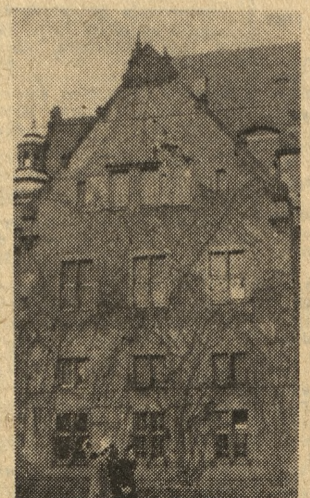
drażnienie, czyli refleks bezwarunkowy, jak nazwał go Pawłow.

Dalsze doświadczenia doprowadziły Pawłowa do wyodrębnienia specjalnego rodzaju odruchów — warunkowych, powstających w określonych warunkach i pod wpływem określonych bodźców i związanych z działalnością wielkich półkul mózgowych — siedliskiem świadomości.

Fizjologia Pawłowa — to materialistyczna nauka o całkowitej zależności „ducha” od materii, o nierozdzielalnym związku „ducha” z substancją mózgową. Analiza działalności mózgu człowieka stanowi najważniejszą część nauki Pawłowa. Nie jest przypadkiem, że ona właśnie poddana została w krajach kapitalistycznych wściekłym atakom wrogów materializmu.

Odkrycie Pawłowa — to broń przeciw ciemności i przesądom przeciw mistycyzmowi i metafizyce. Do swoich ściśle materialistycznych wniosków dochodzi on, walcząc z zacofaniem i inercją wielu „uczonych”. Dziś ceni go cała postępująca ludzkość, a najwybitniejsi uczeni stawiają sobie za cel kontynuowanie jego prac.

Zabytkowy zegar słoneczny czeka na remont



Gmach Uniwersytetu Poznańskiego ozdobiony jest starym zegarem słonecznym. Niestety — ślady wojennych zniszczeń śpęca już pięć lat atrakcyjny chronometr. Czy nie daby się wreszcie zamurować wyrw i otykować okaleczony szczyt? Fot. Przechodźki Głos Wlkp.

Lista zdobywców nagród Konkursu Muzycznego Jasia Budzika

1 nagroda — Skrzypce: Krystyna Dybizbańska, Poznań, Ogrodowa nr 5/18

2 nagroda — Mandolina: Ryszard Gmerek, Luboń, ul. Matejki 4

3 nagroda: Czesław Kolecki, w Kijach, pow. Świebodzin, ucz. kl. VI Szkoły Podstawowej

4 nagroda: Aleksandra Henkel, Poznań, ul. Szamarzewskiego 58/30

5 nagroda: Krystyna Górka, Poznań, Przybyszewskiego 41, m. 8

6 nagroda: Bogumiła Pawłowska, Poznań, Mogileńska 12/1

7 nagroda: Waldemar Kempfński, Poznań, Szczanieckiej 1, m. 14

8 nagroda: Maria Frankowska, Poznań, Poznańska 58a/8

9 nagroda: Krystyna Trelówna

10 nagroda: Danuta Idzikowska, Krosno Odrzańskie, ul. Chrobrego 28

11 nagroda — Irena Kotodziejska, Poznań, ul. Wybickiego 5 m. 7; 12) Katarzyna Mintówna, Kościan 1 Maja 8 m. 2; 13) Kazimierz Prałat, Kluczewo 49 poczta Bucz, pow. Kościan; 14) Antoni Penc, Lwówek Wlkp., ul. Kościelna 1, pow. N. Tomyśl; 15) Marian Gidaszewski, Brodnica, p. pow. Srem woj. poznań; 16) Henryk Jasiak, Poznań, ul. Polna 1/16; 17) Franciszek Tomaszewski, Lwówek, pow. Nowy Tomyśl; 18) Zbigniew Jankowski, Poznań, ul. Dunina 5 m. 1; 19) Bronisława Głowacka, Marlewo, p-ta

Rogożno pow. Wągrowiec; 20) Maria Ranerówna, Miejska Górka, Rynek 33; 21) Karol Lewicki, Górnopota Biniew, pow. Ostrowo Wlkp.; 22) Danuta Skrzeczówna, Krotoszyn, Sienkiewicza 20; 23) Iza Turowska, Krosno Odrz., ul. Poznańska 29; 24) St. Marcinkowski, Wrocław, ul. Sępa Szarzyńskiego 85/9; 25) Halina Adamczak, Nowy Tomyśl, ul. Sienkiewicza 41; 26) Karol Hencelowski, Kleczew Żeromskiego 9, pow. Konin; 27) Zygmunt Kuraszyk, Poznań, Krauthofera 35 m. 12; 28) Krystyna Ratajczakówna, Ceraż Kościelny, p-ta Grzebieńsko, pow. Poznań; 29) Janusz Przyłucki, Poznań, ul. Tęczowa 31 m. 5; 30) Stanisław Kubiak, Bolechówko, p-ta Owińska, pow. Poznań; 31) Aleksandra Bukowiecka, Poznań, ul. Maślarska 8 m. 13; 32) Alfred Jędraszek, Poznań, ul. Marcelesińska 58; 33) Kazimiera Raczkiwicz, Poznań, Stary Rynek 93 m. 3; 34) Leonarda Wachowiakówna, Srem Wlkp., ul. Wawrzyniaka 3; 35) Maria Bulikowska, Mur. Goślina, ul. Poznańska 4 pow. Oborniki; 36) Leokadia Trittówna, Poznań, ul. Włociańska 10 m. 1; 37) Grażyna Omylakówna, Poznań, ul. Kopernika 4 m. 10; 38) Felicja Woźniakówna, Poznań, ul. Niegolewskich 7 m. 1; 39) Henryk Wawrzyniak, Borek pow. Gostyn, poznańskie; 40) Marian Lewandowicz, Czerwonak, poznańskie; 41) Janina Wolkowicz, Poznań, ul. Słowackiego 15 m. 3; 42) Irena Sommerfeld, Mrowino p. Rokietnica; 43) Teresa Ziembianka, Poznań, ul. Palacza 38; 44) Stefania Zywert, Poznań, ul. Złota 16/7; 45) Benedykt Majchrzak, Mur. Goślina, ul. Spokojna 6 pow. Oborniki; 46) Krystyna Krawiecka, Mogilno, ul. Rokossowskiego 12; 47) Danuta Mądrzak, Grodzisko, p-ta Broniszewice pow. Jarocin; 48) Zbigniew Molski, Szamotuły, ul. Bohaterów Stalingradzkich 4 m. 8; 49) Anna Ożaniana, Poznań, Winogrody, ul. Sadowa 13; 50) Maria Walińska, Oborzyska Nowe (szkoła) p-ta i pow. Kościan woj. poznańskie.